

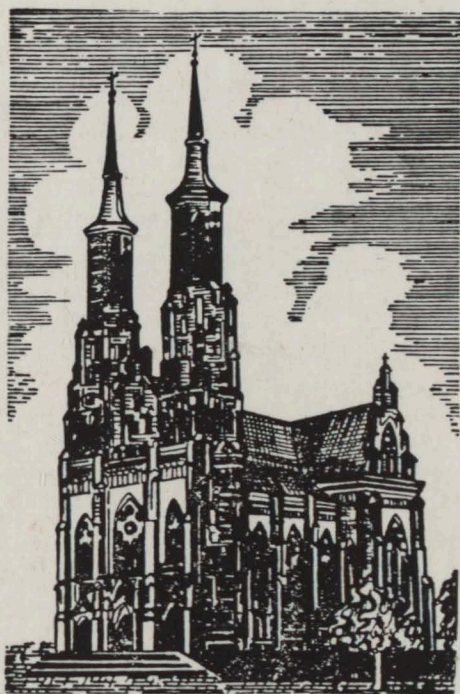
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVI

Listopad 1997

Nr 11



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVI

Listopad 1997

Nr 11

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

155

Wiara człowieka powinna działać przez miłość
*Orędzie Papieża Jana Pawła II
na Światowy Dzień Migranta 1997 r.*

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Losy migrantów i bolesne doświadczenia uchodźców, o których opinia publiczna nie zawsze wie dostatecznie wiele, muszą budzić głębokie współczucie i zainteresowanie ludzi wierzących. Ogłaszając niniejsze Orędzie na Dzień Migranta i Uchodźcy pragnę dać wyraz nieustannej trosce, z jaką śledzę dramatyczną nieraz sytuację ludzi, którzy opuścili swoją ojczyznę, a zarazem chcę zachęcić biskupów, proboszczów, osoby konsekrowane, zespoły parafialne, stowarzyszenia kościelne i grupy wolontariatu, aby starały się coraz głębiej poznawać to zjawisko. Najbliższy Światowy Dzień będzie sposobnością do refleksji nad warunkami życia migrantów i uchodźców. Skłoni nas do określenia ich najważniejszych potrzeb i do poszukiwania rozwiązań najlepiej odpowiadających ich godności oraz obowiązkowi gościnności.

Zjawisko migracji jawi się dziś jako masowy proces, który ogarnia w wielkiej mierze ludzi ubogich i potrzebujących, zmuszonych do opuszczenia własnego kraju przez konflikty zbrojne, trudne warunki ekonomiczne, napięcia polityczne, etniczne i społeczne oraz przez klęski żywiołowe. Ale wielu jest też takich, którzy opuszczają swoje kraje rodzinne z innych powodów. Rozwój środków transportu, szybkie tempo rozpowszechniania informacji, mnożenie się relacji społecznych, coraz powszechniejszy dobrobyt, większa ilość czasu wolnego

i wzrost zainteresowania dorobkiem kultury — wszystko to sprawia, że zjawisko przemieszczania się ludzi przybiera coraz większe rozmiary i często wymyka się kontroli, a w jego wyniku we wszystkich prawie metropoliach powstają społeczności wielokulturowe i tworzą się nowe struktury społeczno-ekonomiczne.

Migracje sprawiają też, że w codziennym życiu stykają się ze sobą ludzie przynależący do różnych Wspólnot wyznaniowych i w konsekwencji przynależność ta staje się jednym z czynników zróżnicowania społecznego. Nie ulega wątpliwości, że przemiany w tej dziedzinie są najbardziej odczuwalne w krajach zachodnich o większości chrześcijańskiej. W niektórych z nich wielość religii jest zjawiskiem nie tylko powszechnym, ale także głęboko zakorzenionym, ponieważ napływ migrantów trwa od dłuższego czasu. Licniejszym Wspólnotom wyznaniowym niektóre rządy przyznały już status religii oficjalnie uznanej, z wszystkimi korzyściami, jakie się z tym wiążą w sferze ochrony prawnej, możliwości i swobody działania, wsparcia ekonomicznego dla inicjatyw kulturowych i społecznych.

Kościół, uznając prawo każdego człowieka do wolności kultu, popiera takie prawodawstwo. Co więcej, darząc szacunkiem i uznaniem wyznawców różnych religii, pragnie nawiązywać z nimi realną współpracę i wraz z nimi działać w klimacie zaufania i dialogu na rzecz rozwiązania problemów pojawiających się w dzisiejszym społeczeństwie.

2. Zadanie głoszenia słowa Bożego, powierzone przez Jezusa Kościołowi, od samego początku spłotło się z historią migracji chrześcijan. W encyklice *Redemptoris missio* przypominałem, że «w pierwszych wiekach chrześcijaństwo rozszerzyło się przede wszystkim dlatego, że chrześcijanie podróżując lub osiedlając się w regionach, gdzie jeszcze nie głoszono Chrystusa, z odwagą dawali świadectwo swej wierze i zakładali tam pierwsze wspólnoty» (n. 82).

Podobne zjawisko wystąpiło też w niedawnej przeszłości. W 1989 r. pisałem: «Często u początków kwitnących dzisiaj chrześcijańskich wspólnot znajdujemy kolonie imigrantów, którzy pod przewodnictwem kapłana gromadzili się w skromnych kościołach, by słuchać słowa Bożego i modlić się o odwagę konieczną w tej trudnej sytuacji, wystawiającej ich na ciężkie próby i wymagającej wiele ofiar» (Orędzie na Dzień Migranta i Uchodźcy, 2). Wiele narodów poznało Chrystusa za pośrednictwem imigrantów pochodzących z krajów od dawna chrześcijańskich.

Dzisiaj ogólny kierunek ruchów migracyjnych uległ jakby odwróceniu. Coraz liczniejsi niechrześcijanie przenoszą się do krajów o tradycji chrześcijańskiej w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia, przy czym nierzadko czynią to nielegalnie i jako uchodźcy. Stwarza to złożone i niełatwe do rozwiązania problemy. Kościół ze swej strony poczuwa się do obowiązku niesienia pomocy, niczym dobry samarytanin, nielegalnym imigrantom i uchodźcom, którzy są współczesną ikoną człowieka ograbionego, pobitego i porzuconego przy drodze

do Jerycha (por. Łk 10,30). Wychodzi im naprzeciw i «oblewa ich rany olejem pociechy i winem nadziei» (*Mszal Rzymski*, VII prefacja zwykła), czuje się bowiem powołany, aby być żywym znakiem Chrystusa, który przyszedł, aby wszyscy mieli życie w obfitości (por. J 10,10).

W ten sposób Kościół działa w duchu Chrystusa i idzie Jego śladami, dbając o głoszenie Dobrej Nowiny i jednocześnie o świadectwo solidarności z bliźnim — dwa nierozdzielnie związane elementy swojej posługi.

3. Pilna potrzeba niesienia pomocy migrantom w trudnych sytuacjach, w jakich się często znajdują, nie powinna jednak wstrzymywać głoszenia prawd ostatecznych, na których opiera się chrześcijańska świadomość. Ewangelizować, znaczy zdawać wszystkim sprawę z nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3,15).

Współczesny świat, w którym tak wiele jest przejawów niesprawiedliwości i egoizmu, okazuje jednocześnie zaskakującą gotowość do obrony słabych i ubogich. W ostatnich latach można zauważyć, że wzrasta wśród chrześcijan solidarność, która pobudza do bardziej wyrazistego świadczenia o Ewangelii miłości. Umiłowanie ubogich i służba im nie powinny jednak skłaniać do myślenia, że wiara jest mniej potrzebna, ani wprowadzać sztucznego podziału w jedynym i nierozłącznym przykazaniu Bożym, które nakazuje miłować jednocześnie Boga i bliźniego.

Działalność Kościoła na rzecz migrantów i uchodźców nie może polegać jedynie na tworzeniu struktur zapewniających im gościnne przyjęcie i solidarną pomoc. Taka postawa umniejszałaby bogactwo powołania Kościoła, ma on bowiem przede wszystkim przekazywać wiarę, która «umacnia się, gdy jest przekazywana» (*Redemptoris missio*, 2). U kresu życia będziemy sądzeni z miłości, z uczynków miłosierdzia spełnionych dla dobra braci «najmniejszych» (por. Mt 25,31-45), ale także z odwagi i wierności, z jaką umieliśmy dawać świadectwo Chrystusowi. W Ewangelii On powiedział nam: «Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie» (Mt 10,32-33).

Dla chrześcijanina każda działalność ma swój początek i spełnienie w Chrystusie: człowiek ochrzczony działa pod wpływem miłości do Pana i wie, że przynależność do Niego jest też źródłem skuteczności ludzkiego działania: «beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15,5). Na wzór Jezusa i Apostołów, którzy łączą przepowiadanie Królestwa z konkretnymi znakami jego nadejścia (por. Dz 1,1; Mk 6,30), chrześcijanin ewangelizuje słowem i czynem, przy czym jedno i drugie jest owocem wiary w Chrystusa. Czyny są mianowicie przejawem jego «czynnej wiary», a słowa — «wiary przemawiającej». Podobnie jak nie istnieje ewangelizacja, jeśli nie towarzyszą jej czyny miłosierdzia, tak też nie ma autentycznego miłosierdzia bez ducha Ewangelii: te dwa aspekty są ze sobą ściśle powiązane.

4. «Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych» (Mt 4,4). Prawdziwy pasterz, nawet wówczas, gdy musi się zmagać z ogromnymi trudnościami praktycznymi, nigdy nie zapomina, że migranci potrzebują Boga i że wielu z nich szuka Go szczerym sercem. Podobnie jednak jak uczniowie z Emaus, także oni często nie potrafią Go rozpoznać (por. Łk 24,16). Także im zatem potrzebna jest obecność kogoś, kto wspomagając ich i słuchając, pozwoli im zarazem usłyszeć słowo Boże, rozbudzi nadzieję w ich sercach i doprowadzi do spotkania ze Zmartwychwstałym. Oto misyjny program Kościoła: wychodzić naprzeciw ludziom wszelkich ras, języków i narodowości, okazując im życzliwość i miłość, uczestniczyć w ich życiu w duchu ewangelicznym, aby łamać z nimi chleb prawdy i miłości.

Taki styl apostołstwa można dostrzec w praktyce misyjnej pierwszych wspólnot chrześcijańskich, w relacji o spotkaniu Filipa z ministrem królowej Etiopii Kandaki (por. Dz 8,27-40) oraz w opisie snu Apostoła Pawła (por. Dz 18,9-11). Paweł, działający w Koryncie, którego ludność składała się w znacznej mierze z imigrantów zatrudnionych w porcie, słyszy wezwanie Chrystusa, aby nie tracił odwagi, aby nadal «głosił, a nie milczał» i ufał w zbawczą moc mądrości Krzyża (por. 1 Kor 1,26-27).

Działalność misyjna św. Pawła, opisana w *Dziejach Apostolskich*, świadczy, że Apostoł głęboko przekonany o mocy zbawczej Chrystusa, wykorzystywał wszelkie możliwości, aby głosić ludziom Mesjasza. Uważał to za swój obowiązek: «Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9,16). Zdawał sobie bowiem sprawę, że jego słuchacze mają prawo otrzymać zbawcze orędzie. Mój czcigodny poprzednik sługa Boży Paweł VI tak pisał na ten temat w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi*: «złożoność podnoszonych problemów nie skłania Kościoła do zamilczenia przed niechrześcijanami orędzia Jezusa Chrystusa. Przeciwnie, Kościół mniema, że te rzesze mają prawo do poznania bogactw tajemnicy Chrystusa, bo w nich — jak sądzimy — cała rodzina ludzka może w sposób pełny i wolny od uprzedzeń znaleźć wszystko to, czego szuka jakby po omacku odnośnie do Boga, do człowieka i jego przyszłego losu, do życia i śmierci i do prawdy» (por. n. 53).

5. Ewangelia św. Jana podkreśla, że śmierć Chrystusa miała «rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno» (J 11,52). W tej samej Ewangelii czytamy, że podczas święta Paschy podeszło do Filipa kilku Greków, którzy pragnęli zobaczyć Jezusa. Filip, zasięgnąwszy rady Andrzeja, powiedział o tym Chrystusowi, który tak odparł: «Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. (...) Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity, Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną» (J 12,23-26).

Grecy — to znaczy poganie — pragną spotkać Zbawiciela, a Jego odpowiedź na pierwszy rzut oka wydaje się nie mieć związku z ich prośbą. Jednakże w świetle tego, co wydarzy się na Kalwarii, rozumiemy, że wywyższenie na krzyżu jest warunkiem uwielbienia Chrystusa przez Ojca i przez ludzi oraz że tylko dynamika tajemnicy paschalnej zaspokaja w pełni pragnienie tych, którzy chcą Go zobaczyć i z Nim rozmawiać. Kościół ma prowadzić intensywny dialog z ludźmi nie tylko po to, aby przekazywać im autentyczne wartości, ale przede wszystkim po to, by objawić im tajemnicę Chrystusa, bo tylko w Nim człowiek osiąga w pełni swój prawdziwy wymiar. «A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie» (J 12,32). To «przyciągnięcie» wprowadza nas w komunie miłości, a uzdolniając nas do przebaczenia i wzajemnej miłości, staje się przyczyną autentycznego postępu człowieka.

Kościół zdaje sobie sprawę, że jest miejscem, w którym ludzie powinni móc «zobaczyć Jezusa» i doświadczyć Jego miłości, i dlatego pełniąc swoją misję stara się — zgodnie z logiką Krzyża — dawać coraz bardziej wiarygodne świadectwo bezinteresownej i bezwarunkowej miłości Odkupiciela, «aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4,13).

Rok 1997 będzie pierwszym rokiem trzyletnich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, podczas którego spojrzenie chrześcijan ma się skupić przede wszystkim na osobie Chrystusa. Do każdego z was zwracam się ponownie z wezwaniem, byście pogłębiali więź z Jezusem i wyrażali wiarę w Niego przez uczynki miłości (por. Ga 5,6), okazując szczególnie otwarte serce tym, którzy są w potrzebie i zmagają się z trudnościami. Dzięki temu bardziej przekonujące stanie się głoszenie Ewangelii — zawsze żywego orędzia nadziei i miłości dla ludzi każdej epoki.

Wraz z tymi życzeniami z całego serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa migrantom i uchodźcom, a także wszystkim, którzy z miłości biorą na siebie ciężar ich niełatwych problemów.

Jan Paweł II, papież

Castel Gandolfo, 21 sierpnia 1996 r.

Światowy Dzień Migranta obchodzony jest w Polsce w XXXIII niedzielę zwykłą, która w 1997 r. przypada 16 listopada.

Jezus Chrystus jedynym naszym Zbawicielem *List na uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata*

I. Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie!

Kościół przygotowuje się do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wkrótce minie dwa tysiące lat od czasu, gdy „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14). Kończący się rok liturgiczny był czasem ponownego odkrywania pełnej prawdy o Jezusie Chrystusie jedynym Zbawicielu świata.

Czyniliśmy to zwłaszcza w czasie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i obchodów milenium śmierci św. Wojciecha. Darem Opatrzności na ten czas była pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, a także ogłoszenie nowych błogosławionych i świętych.

Młodzież doświadczyła daru wspólnoty w czasie historycznego spotkania z Ojcem Świętym w Paryżu. Oto każdy z nas mógł na nowo dostrzec wielkie dzieła Boże, których jesteśmy świadkami u końca naszego stulecia. Odkryliśmy naszą jedność i braterstwo w Chrystusie. Doświadczyliśmy jak Jego miłość większa jest od naszych słabości, ludzkich uprzedzeń i podziałów. Przy Chrystusie nikt nie jest samotny, gdyż On stał się towarzyszem drogi każdego z nas.

Jezus Chrystus, Syn Boży stał się człowiekiem, zamieszkał pośród nas i zbliżył się do nas, aby objawić nam Boga, naszego Ojca. Przepenił nas swoją miłością aż do śmierci za nas na Krzyżu. Zmartwychwstał i uczynił braćmi wszystkich, którzy w Niego uwierzyli. Przez Jego śmierć i zmartwychwstanie zostaliśmy wybawieni od śmierci wiecznej, otrzymując życie wieczne.

Te prawdy rozważamy wpatrując się w Jego Boskie Serce, przebite włócznią dla nas. Poświęcając Boskiemu sercu rodziny, wspólnoty parafialne i cały nasz Kościół, pragniemy umacniać z Nim naszą więź zapoczątkowaną w sakramencie chrztu świętego. Przynagła nas wezwanie Pana: „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29).

Potrzeba nieustannie Go poznawać, wielbić Go i nauczać także innych miłości do Niego. Czynimy to na katechezie, czytając Ewangelię, poznając naukę Kościoła poprzez studium *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Wszak nie dano ludziom pod niebem żadnego innego Imienia, w którym mogliby być zbawieni (por. Dz 4,12).

Także my, wasi Biskupi, powtarzamy dziś te słowa wszystkim ludziom dobrej woli: Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem świata, wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13,8). Niech staną się dla każdego Słowem Życia. Wpatrujmy się w Chrystusa, naszą Nadzieję, pośród wielorakich doświadczeń.

W dzisiejszą uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata rozważamy jeszcze raz prawdę o Chrystusie, który króluje służąc i pochylając się z miłością nad każdym człowiekiem. W *Modlitwie Pańskiej* prosimy każdego dnia: „Przyjdź Królestwo Twoje”. Prosimy o nadejście Chrystusowego Królestwa miłości, świętości i łaski, sprawiedliwości i pokoju. Królestwa prawdy i życia, harmonii i ładu.

Ten, kto przyjmuje Chrystusa, kto odkrywa Jego obecność w Kościele, staje się nowym stworzeniem (por. 2 Kor 5,17). On jest Królem serc. Nikogo nie zmusza. Ogarnia nas zbawczą miłością, nie mając względu na osoby. Jest fundamentem naszego życia w radości, a także w momentach smutnych i trudnych. Dodaje nam odwagi, kiedy się boimy, pociesza nas, łagodzi nasz gniew i wzbudza w nas miłość, która triumfuje nad nienawiścią. To On nas jednoczy i stanowi podstawę naszej wspólnoty, przeciwstawiając się podziałom, Jezus Chrystus jest nieprzebrany i niezniszczalnym bogactwem, które posiadamy na zawsze. Uwalnia nas od chciwości przemijających dóbr materialnych, która jest źródłem i przyczyną walki między ludźmi, niesprawiedliwości w podziale dóbr i nędzy wielu naszych bliźnich.

Kościół otrzymał misję przekazywania wszystkim pokoleniom Dobrej Nowiny o Chrystusie Zmartwychwstałym, aby ludzie mieli siłę i nadzieję do walki z grzechem i śmiercią (por. Mt 28,19-20 por. Dz 4,32-33). Mimo, iż wydaje się to nieraz zbyt trudnym zadaniem, Kościół pragnie nieść Chrystusa wszystkim: wierzącym braciom i siostram i tym, którzy się zagubili i odeszli. Wszystkim zabłąkanym i nienawidzącym, i tym, którzy szczerym sercem Go szukają. Zwłaszcza tym, którzy wyciągają rękę o pomoc.

Kościół chce nieść Chrystusa każdemu, wiedząc, że On daje ukojenie sercom, odwagę wątpiącym i radość wszystkim, którzy Mu służą. W czasach, gdy wielu jest zniechęconych w swej wierze z powodu różnych doświadczeń i słabości świadectwa chrześcijan, naszym obowiązkiem jest pomóc im zwrócić się nowo do Jezusa Chrystusa. On jest naszą nadzieją. Pomaga nam w chwilach prób i zamętu. Dzięki Niemu nawet w obliczu śmierci, nie poddajemy się zwątpieniu (por. Rz 8,31-32; 2 Kor 4,7-14). Przykład świętych i wielu naszych bliźnich, którzy Go poznali, przyjęli Go i żyli z Nim zachęca nas, abyśmy otworzyli dla Niego nasze serca (por. Ap 3,20).

II. Na początku publicznej działalności uczniowie pytali Jezusa: „Nauczycielu — gdzie mieszkasz?” (por. J 1,38-39). To pytanie pojawia się dziś na ustach wielu naszych Braci i Sióstr. Jest przedmiotem tęsknoty wielu młodych. Nieraz szukają oni Jezusa po omacku. Dają się zawładnąć wielu fałszywym prorokom, którzy podsuwają łatwe odpowiedzi, chwytliwe hasła i propozycje.

Ewangelia ukazuje nam pewne miejsca spotkania z Jezusem! Nie bójcie się pójść za Jezusem! Nie bójcie się zbliżyć do Niego! Nie bójcie się przyjacielskiego dialogu z Nim na modlitwie, rozmawiajcie z Nim „twarzą w twarz, jak rozmawia przyjaciel z przyjacielem” (por. Wj 33,11).

Jezus jest obecny we wspólnocie Kościoła! Chrystus obecny w Kościele nieustannie powtarza każdemu z was: „Jesteście kochani przez Boga” (por. *Christifideles laici*, 34). Jezus mieszka pośród tych, którzy Go wzywają, tam gdzie dwaj, albo trzej gromadzą się w Jego Imię (por. Mt 18,20). Jest obecny w tylu wspólnotach, które spotykają się na rozważaniu Słowa Bożego, modlitwie i jednoczą w apostołskim zaangażowaniu.

Jezus mieszka obok nas w tylu cierpiących i odrzuconych przez ludzi, najuboższych i zepchniętych na margines życia. Dom Jezusa znajduje się w każdym miejscu, gdzie cierpi człowiek! On prosi, byście w Jego imieniu otarli łzy i nieśli słowo nadziei. Niech nikt pośród nas nie czuje się samotny i opuszczony (por. Mt 25,31-46). Potrzeba czynów miłości, aby Chrystus obecny w bliźnich nie cierpiał. U progu Trzeciego Tysiąclecia potrzeba nam jeszcze bardziej zaangażować się w budowanie cywilizacji życia i miłości, sprawiedliwości i pokoju!

Musimy zjednoczyć się w najważniejszej misji: okazywać światu Chrystusa, pomagać każdemu człowiekowi, aby odnalazł siebie w Nim, pomagać współczesnemu pokoleniu naszych braci i siostr, wszystkim — poznawać „niezłębione bogactwo Chrystusa”, bo ono jest dla każdego człowieka. Ono jest dobrem każdego człowieka (por. *Redemptor hominis*, 11).

Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie swoje przywiązanie do wiary, swój natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego (Jan Paweł II, *Przesłanie do Konferencji Episkopatu Polski*, Kraków, 8.06.1997).

III. Umiłowani Bracia i Siostry!

U końca pierwszego roku bezpośredniego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 pytamy każdego z was: Czy odkryliście swoje miejsce w parafii, w Kościele? W czym wyraża się Wasze zaangażowanie w budowanie Królestwa Chrystusa na ziemi, w życiu wspólnoty Kościoła? Czy bliskie są wam treści związane z II Synodem Plenarnym Kościoła w Polsce? Czy jest Wam bliska prasa katolicka, książki religijne, programy religijne w środkach przekazu?

Potrzeba dziś większego zaangażowania w dzieło *Akcji Katolickiej*, w innych stowarzyszeniach katolików, w ruchach Odnowy Kościoła, by lepiej poznać Jezusa, bardziej Go umiłować i pełniej Nim żyć. Do tego wzywa nas wspólnie sprawowana Eucharystia. W Eucharystii Chrystus jest najpełniej obecny pośród nas! Tutaj jest On prawdziwie szczytem i źródłem naszego życia wiary i łaski. Pośród Waszych codziennych zajęć i obowiązków, rozterek i obaw, naśladujcie uczniów idących do Emaus i rozpoznawajcie Pana, gdy wyjaśnia Pisma i łamie Chleb! Mówcie do Niego: „Pozostań z nami Panie” (Łk 24,29). Proście Go, by wszystkim wątpiącym, rozczarowanym, zawiedzionym dał się poznać w Tajem-

nicy Eucharystii! By pomógł w jej świetle odczytywać i zagospodarować otrzymany dar wolności! Czyńcie to zwłaszcza rozważając słowa Ojca Świętego z Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu!

Chrystus zarzucał swoim współczesnym, że nie rozpoznali „znaków czasu”. Zarzut ten i ostrzeżenie nigdy nie traci na swej aktualności. Nieustannie wystawiani jesteśmy na różne próby wiary. Przypominamy jednak słowa życzeń Jana Pawła II wypowiedziane do nas we Wrocławiu: „Jestem przekonany, iż Polacy to naród o ogromnym potencjale talentów ducha, intelektu i woli, który stać na wiele, i który w rodzinie krajów europejskich może odegrać doniosłą rolę. I tego właśnie życzę całej mojej Ojczyźnie” (Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne*, Wrocław, 31.05.1997). Jest w nas wiele sił ducha i bogactwa wnętrza! Nie poddawajmy się temu, co przyziemne! Nie ulegajmy duchowi tego świata!

Jako Pasterze Kościoła powtarzamy każdemu z Was: szukajcie Jezusa! Kochajcie Jezusa! Dawajcie o Nim świadectwo! Do tego świadectwa uzdalnia nas moc Ducha Świętego. To Duch Święty nas wszystkiego nauczy i doprowadzi nas do całej prawdy (por. J 14,26; 16,12).

Pragniemy u progu drugiego roku bezpośredniego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu wezwać do ponownego odkrycia obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele, zarówno na sposób sakramentalny, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów, zadań i posług przez Niego wzbudzonych dla dobra Kościoła (por. *Tertio millennio adveniente*, 45). On, Duch Święty, jest głównym sprawcą nowej ewangelizacji, zwłaszcza w budzeniu chrześcijańskiej nadziei.

Niech w nowym roku liturgicznym ożywia wszystkich gorliwość w przygotowaniu do sakramentu bierzmowania. Niech odnowi się w każdym łaska tego sakramentu, byśmy zgodnie z naszym powołaniem, przyczyniali się do wzrostu Królestwa Bożego na ziemi.

Wzorem dla nas jest Maryja, która poczęła Słowo Wcielone za sprawą Ducha Świętego. W całym swym życiu pozwoliła się prowadzić przez Jego wewnętrzne działanie. Posłuszna Duchowi Świętemu potrafiła przyjąć wolę Bożą, wierząc nadziei wbrew nadziei (por. Rz 4,18).

Na trud ożywiania wiary i świadectwa chrześcijańskiego życia błogosławimy Wam w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zebrani na 290 Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Gdańsk, 15 października 1997 r.

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

1. W uroczystość Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, Patronów naszego Świętego Kościoła Siedleckiego, i pod ich opieką pragniemy w imię Boże przyjąć Kandydatów do święceń diakonatu i kapłaństwa. Jesteśmy w wierze przekonani, że sam Chrystus jest tu dziś pośrodku nas, bo powiedział: „gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam Ja jestem wśród nich”. Jesteśmy też w wierze przekonani, że Chrystus, który nieustannie modli się za swój Kościół, modlił się za tych Kandydatów, których dziś wybierze przez Biskupa do grona przyszłych swoich sług w diakonacie i kapłaństwie. Tak, jak w przed chwilą czytanej nam Ewangelii usłyszeliśmy imiona tych, których Sam Pan wybrał, tak usłyszymy też imiona tych naszych Braci, którzy po dojrzałym namyśle 5 lat życia we wspólnocie coraz głębiej z Chrystusem są przekonani, jak Prorok Jeremiasz, że Bóg ich obdarzył łaską powołania. Każdy z nas tu obecnych, każdy z nas, którzy przez chrzest staliśmy się uczniami Chrystusa, jest przez Niego powołany. Właśnie Sobór Watykański II, którego 35 rocznicę otwarcia niedawno obchodziliśmy, rozszerzył bardzo znaczenie pojęcia *powołanie*. Mówi bowiem o powołaniu człowieka, o powołaniu chrześcijańskim, o powołaniu do życia małżeńskiego i rodzinnego. Na tym tle kapłaństwo jest jednym z powołań, jedną z możliwych form realizacji wezwania do pójścia za Chrystusem, który wiele razy kieruje w Ewangelii wezwanie: «Pójdź za Mną» (*List na Wielki Czwartek 1996*, n. 2). W dzisiejszej Ewangelii widoczne jest także to rozróżnienie — Chrystus „powołuje uczniów”, w różnorodności ich powołań i „wybiera spośród nich tych, których nazywa apostołami”, czyli wybranymi i posłanymi przez Niego dla dopełnienia zbawczej misji w świecie.

2. W życiu każdego człowieka powołanie to jest to wezwanie, wybranie przez Boga, które nadaje sens całej naszej aktywności. Pomyłka w sprawie powołania może sprawić całkowite nie spełnienie się osobowości, frustrację osobowości. Znając życie i dzieje duszy Proroka Jeremiasza wiemy, że ma on pełną świadomość tego, jakie jest jego powołanie: został powołany, by być „prorokiem dla narodów”. I ci nasi młodszy Bracia jako kandydaci do święceń diakonatu i kapłaństwa po pięciu latach modlitwy i rozważań pytają dziś o powołanie nie Boga, bo rozeznac mieli, że Bóg ich powołuje, aby „szli na cały świat i nauczali wszystkie narody”, ale pytają dziś samych siebie. Dlatego w imieniu Chrystusa i Kościoła będę pytał Każdego z nich „Czy odpowiadając na powołanie Boże, chcesz tak się przygotować, abyś mógł we właściwym czasie godnie przyjąć święcenia diakonatu i kapłaństwa i spełniać w Kościele te

posługi?”. Mają odpowiedzieć nie tylko obrzędowym *chcę*, ale całą swoją istotą, z głębi serca. Powołanie szczerze rozważane, rozpoznawane i przemodlone, to był naczelną dotąd wasz problem, który was może nawet dręczył i to był dobry objaw świadczący o tym, że je na serio traktujecie. Tak powinno być. Ale odtąd nie może być już wahań, wątpliwości. Odtąd sprawa powołania musi być jasna. Było to dotąd głębokie doświadczenie wewnętrzne tego, co Boże i co ludzkie w ścisłej intymności, wyrażane w sposób nieadekwatny przy pomocy środków, jakimi dysponujemy.

3. Prorok Jeremiasz wie, że poznał Boga w tym samym momencie, w którym został poznany czy utkany przez Niego, poprzez poznanie, które jest miłością. Tak, w języku Biblii poznajemy sercem. To właśnie to miłosne poznanie uczyniło go kimś konsekrowanym, człowiekiem poświęconym wyłącznie dla Boga. I dlatego w świetle wiary i miłości nasze powołanie, wybranie sięga wieczności: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, poświęciłem cię, nim przyszedłeś na świat, ustanowiłem cię prorokiem dla narodów”.

Nie dziwny się, że prawdziwe, głębokie odkrycie Bożego powołania może być udręką, może budzić lęk. Czy nie lepiej być jednym ze zwykłych uczniów Chrystusa mówiąc: „Ach, Panie, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem”? Dziś w dniu przyjęcia w poczet kandydatów do diakonatu i kapłaństwa Bóg was zapewnia: „Nie mów: «Jestem młodzieńcem», gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek ci polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić”.

Żeby pójść „do kogokolwiek”, gdzie „Pan pošle”, to trzeba odwagi. Ilu nas nie przyjmie i trzeba będzie otrząsnąć proch z sandałów na świadectwo im. Ale można pójść do swoich, a swoi mogą nie przyjąć, jak nie przyjęto Chrystusa. Trzeba mieć odwagę, by „mówić to Pan poleca”, bo „słowa Pana”, które On sam będzie wkładał w nasze usta, to nie będą tylko słowa „by budować i sadzić”, ale by „wrywać”, wrywać zło, „by obalać” przesady, zgubne ideologie i by „burzyć” mury nienawiści. A to nie jest popularne, to rodzi sprzeciw, ataki, gdy chce się jak Ks. Jerzy Popiełuszko „zło dobrem zwyciężać”, to rodzi nienawiść, aż do okrutnego morderstwa. A trzeba będzie jak Jeremiasz „wrywać i obalać, niszczyć i burzyć” wszystko to, co jest bałwochwalstwem, co jest ponizieniem ludzkiej godności, co jest perwersją obyczajów, co jest neopogaństwem, wręcz satanizmem.

Jedna rzecz musi tu być jasna. Te trudne zadania w realizacji powołania Bożego nie są naszą sprawą, ale sprawą Bożą. Wtedy i tylko wtedy „Pan będzie z nami, żeby nas chronić”. Będziemy odważni nie z siebie, ale mocni żywą obecnością Boga w nas. Wówczas nawet w środowisku degradacji społecznej, wrogości dla religii i prześladowań różnego rodzaju, będziecie mieli świadomość: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić”. Te słowa niech będą naszą siłą w realizacji powołania.

Umiłowani Siostry i Bracia!

Wszyscy tu zgromadzeni, ci nasi Bracia Kandydaci do święceń i my wszyscy starajmy się, jak owa rzesza z dzisiejszej Ewangelii, „dotknąć Go”, dotknąć Pana, bo nie tylko wówczas, ale dziś „moc wychodzi od Niego i może uzdrowić nas wszystkich”. Uzdrowić przede wszystkim na duszy, byśmy nie byli w Jego Kościele „obcymi i przychodniami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowanymi na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus”.

Prośmy Patronów Kościoła Siedleckiego, Szymona z przydomkiem Gorliwy, o gorliwość dla Biskupów, Kapłanów i Kandydatów, dla Kleryków i dla nas samych, byśmy w obliczu rozprzężenia moralnego relatywizmu i neopogańskiej subkultury byli gorliwi w przestrzeganiu Bożych przykazań. Prośmy też o wstawiennictwo św. Judy z przydomkiem Tadeusz, co znaczy odważny, o odwagę i męstwo w wyznawaniu wiary i w postępowaniu według jej zasad. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, Katedra 28.10.1997 r.

158

Przemówienie Biskupa Siedleckiego podczas Sympozjum: *Ks. prof. dr Marian Kurdziałek*

Jeszcze przed moim przybyciem do Diecezji Siedleckiej dużo słyszałem o Ks. Prof. Marianie Kurdziałku jako wybitnym badaczu i profesorze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kiedy z woli Ojca Świętego objąłem pasterzowanie w Diecezji Siedleckiej, ucieszyłem się ogromnie stwierdzając, że ów słynny na cały świat profesor i współtwórca polskiej mediewistyki jest właśnie kapłanem mojej diecezji i dlatego razem z obecnym dziś wśród nas Ks. Rektorem reprezentował KUL na moim ingresie do Katedry Siedleckiej. Tak się złożyło, że osobiście nie dane mi było więcej spotkać się z Księdzem Profesorem. Jednakże miałem okazję poznać jego subtelność i życzliwość poprzez kontakt listowy. Mianowicie, gdy dowiedziałem się, że Ks. Profesor obchodzi w 1996 r. 50-lecie święceń kapłańskich, zaproponowałem, aby w naszym Siedleckim Seminarium zechciał uroczystie świętować ten piękny Jubileusz. Ksiądz Profesor przyjął moją propozycję z wielką radością. Podjęliśmy już pierwsze ustalenia, by tę uroczystość jak najlepiej przygotować. Niestety, Pan Bóg zdecydował inaczej i nie mogliśmy tej uroczystości przeżywać w naszym Seminarium. Dlatego zaraz po pogrzebie zadecydowałem, że w naszym Seminarium uczymy Śp. Ks. Profesora okolicznościową sesją naukową, którą mam zaszczyt w tej chwili otworzyć.

Symposium to poświęcamy kapłanowi, który — jak szybko mogłem się o tym przekonać — był jakby wizytówką kapłana siedleckiego i ambasadorem podlaskiej, żywej wiary. On bowiem swoim kapłańskim życiem głęboko przylgął i realizował te ideały kapłaństwa Chrystusowego, które tak wyraźnie podkreślił Sobór Watykański II w Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów. Mianowicie był nieustannie świadomy, że przez święcenia kapłańskie związany został najściślejszym braterstwem sakramentalnym ze wszystkimi kapłanami, szczególnie z kapłanami własnej diecezji, którzy pod zwierzchnictwem własnego biskupa tworzą jeden zespół prezbiterów i którzy „choć są zajęci różnymi obowiązkami, to jednak wykonują dla ludzi jedną posługę kapłańską. Wszyscy bowiem prezbiterzy są posłani po to, by współpracować w tym samym dziele, czy to wykonując posługę parafialną lub pozaparafialną, czy oddając się zdobywaniu lub przekazywaniu wiedzy, czy nawet pracując fizycznie — gdzie za zgodą jednak kompetentnej władzy wydaje się to być stosowne — dzieł los samych robotników, czy wreszcie wypełniając inne dzieła apostołskie lub do apostołstwa skierowane. Wszyscy zaś dążą do jednego, mianowicie do budowania Ciała Chrystusowego, które w naszych czasach wymaga różnorodnych zadań i nowych przystosowań” (DK 8). Śp. Ks. Profesor Kurdziałek tę naukę Kościoła głęboko nosił w swoim kapłańskim sercu i dlatego oddając się nauce właśnie poprzez pracę badawczą i pedagogiczną dążył do budowania Ciała Chrystusowego zarówno w wymiarze wspólnoty Kościoła uniwersyteckiego, diecezjalnego i powszechnego.

Myślę, że wpływ na ukształtowanie takiej postawy miała jego własna droga do kapłaństwa. Niewątpliwie dużą rolę odegrał sam dom rodzinny, który dał Kościołowi dwóch kapłanów. Na pewno dla młodego oparciem i wzorem był i pozostał do końca jego starszy brat, ks. Edward. Również nauka w Gimnazjum i Liceum Biskupim wycisnęła pozytywną pieczęć na jego osobowości. Wszak tzw. Siedlecki Biskupiak cieszył się wtedy i do dziś słynie z wysokiego poziomu kształcenia i formacji. Potem studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach przyszło mu odbywać w czasie okupacji. Warunki seminaryjne były bardzo ciężkie i to na pewno zahartowało Księdza Mariana do tego stopnia, że nawet jako sławny Profesor z pogodą ducha mieszkał w skromnych, bez własnej łazienki, pokoikach w konwiktach księży studentów.

Bezpośrednio po święceniach kapłańskich, które otrzymał 20 października 1946 r. z rąk biskupa Ignacego Świrskiego, został skierowany na studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na świeżo wówczas otwartym Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej. Po dwóch latach uzyskał jako pierwszy na tym Wydziale dyplom magistra filozofii na podstawie rozprawy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. Stefana Swierżawskiego pt. *Czy Arystoteles głosił nieśmiertelność duszy ludzkiej?* — „Jako pierwszy” jest to stwierdzenie wymowne i chyba nie należy rozumieć go tylko w znaczeniu chronologicznym. W roku 1950 na tymże Wydziale przedstawił i obronił rozprawę doktorską

pt. *Gilbert Anglik i dygresje psychologiczne w jego „Compendium medicinae”*, napisaną pod kierunkiem prof. Aleksandra Birkenmajera. Po doktoracie wrócił do diecezji i przez kilka miesięcy pracował jako wikariusz w parafii Podwyższenia Krzyża św. w Łukowie, a następnie został powołany na profesora filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach. Funkcję tę pełnił przez 3 lata będąc równocześnie asystentem kierowanej przez prof. S. Swierzawskiego Katedry Historii Filozofii. Od 1956 roku przeszedł wyłącznie do pracy na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL. Tutaj przeprowadził kolokwium habilitacyjne i uzyskał w 1963 r. tytuł naukowy docenta, a następnie w 1970 r. tytuł profesora nadzwyczajnego.

Ponad 40 lat swojego życia Ks. Profesor poświęcił pracy badawczej i dydaktycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, całkowicie i bez reszty identyfikując się z tą uczelnią. Pracował dużo choć sobie i swojej pracy nie miał zwyczaju robić głośnej reklamy. Dla studentów był wymagającym profesorem, ale i wychowawcą o nieprzeciętnej osobowości.

Tenże człowiek wielkiej nauki i wybitny pedagog był jednocześnie bliski swej rodzinnej diecezji i parafii, z której pochodził i do której chętnie przyjeżdżał przy okazji świąt (a pochodził z parafii Bobrowniki k. Dębina). Interesował się też sprawami całej diecezji i uczestniczył w jej ważnych uroczystościach. Zawsze chętnie włączał się w życie Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach przyjeżdżając doń wielokrotnie z wykładami i swą wielką erudycją naukową porywając alumnów do umiłowania i poszukiwania prawdy, strzeżenia jej i dowodzenia przy równoczesnym, uczciwym uznawaniu granic ludzkiego poznania (por. DFK 15). W ten sposób Ks. Profesor swoimi wykładami i publikacjami realizował misję filozofii w formacji chrześcijańskiej i formacji seminaryjnej, wyznaczoną przez Kościół ustami ojców Soboru Watykańskiego II: „Nauki filozoficzne niech będą tak podawane, aby przede wszystkim doprowadziły alumnów do zdobycia gruntownego i systematycznego poznania człowieka, świata i Boga w oparciu na wiecznie wartościowym dziedzictwie filozoficznym, przy uwzględnieniu też wyników badań filozoficznych nowszej doby, jak również najnowszego postępu nauk ścisłych tak, aby alumni znając dobrze ducha obecnych czasów, byli należycie przygotowani do prowadzenia rozmów ze współczesnymi sobie ludźmi” (DFK 15, por. *Pastores dabo vobis*, 52). Dlatego jego wykłady z historii filozofii — choć ukazywały różne systemy filozoficzne — to jednak podkreślały zawsze stanowczo to, co w nich prawdziwe i wyraźnie odkrywały źródła błędów.

Ks. Profesor ten szczególnie związek z Seminarium Siedleckim nosił w swoim sercu do końca. Przez pewien czas miał nawet realny zamiar, że po przejściu na emeryturę zamieszka w naszym Seminarium Duchownym. On także wielu kapłanów naszej diecezji wypromował na studia specjalistyczne, a na KUL dla wszystkich kapłanów, studentów z Podlasia był niezawodnym przyjacielem. Nic więc dziwnego, że był kochany i podziwiany przez całe niemal prezbiterium

siedleckie, a także przez lud wierny Podlasia. Kiedykolwiek tu przyjechał, swą niebywałą kulturą, delikatnością i zarazem głęboką myślą poruszał serca, budził nadzieję i wyzwalał radość. Natomiast jego wykłady i referaty, które wygłaszał ze swoistą erudycją i elegancją w kraju i za granicą oraz jego cenne publikacje były i są nadal źródłem naszej satysfakcji i szlachetnej dumy, iż ich autorem był kapłan diecezji siedleckiej. Mam nadzieję, że dzisiejsza sesja, w której zabiorą głos wybitni koledzy i uczniowie Śp. Ks. Profesora Mariana Kurdziałka, będzie nie tylko ukazaniem naukowej i duchowej jego sylwetki, ale stanie się cennym i inspirującym źródłem naszej diecezjalnej tradycji.

W tym momencie pragnę bardzo serdecznie powitać naszych dostojnych gości-prelegentów: O. Rektora prof. Alberta Krąpca (przyjaciela), Jego Magnificencję Ks. Rektora prof. Stanisława Wielgusa (ucznia), O. prof. Edwarda Zielińskiego, Pana dra Kazimierza Wójcika i Ks. dra Stanisława Zabielskiego (uczniów). Cieszę się z obecności tak dostojnych wykładowców naszego sympozjum i serdecznie dziękuję za wprost spontaniczną odpowiedź na moje zaproszenie.

Witam również zgromadzonych tutaj księży biskupów, kapłanów ze wszystkich dekanatów naszej diecezji i całą wspólnotę seminarijną.

Mam nadzieję, że dzisiejsze sympozjum poświęcone Śp. Ks. Prof. Marianowi Kurdziałkowi wprowadzi nas nie tylko w świat wielkiej nauki, ale poprzez tę naukę poprowadzi nas ku mądrości.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Nowe Opole, WSD, 27.10.1997 r.

159

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas nawiedzenia Świętych Znaków w Parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie,
Nuncjuszu Apostolski w Polsce,
Najdostojniejsi Księżu Biskupi,
Drodzy Bracia Kapłani z Wikariuszem Biskupim
dla Białej Podlaskiej na czele,
Drodzy Słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia*,
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

1. Przy obecności Najdostojniejszego Gościa, Księdza Arcybiskupa Nuncjusza, Przedstawiciela Stolicy Apostolskiej i Ojca Świętego, przeżywamy wraz z wszystkimi, którzy łączą się z nami dzięki *Katolickiemu Radiu Podlasia*

— nawiedzenie Krzyża Pratulńskiego, Ikony Matki Bożej Leśniańskiej i Relikwii naszych Błogosławionych Męczenników tu, w Waszej Parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej, która przeżywa Misje Ewangelizacyjne.

Kiedy po rozpoczęciu w Wielkim Poście pierwszych Misji Ewangelizacyjnych i związanych z nimi nawiedzeniem Świętych Znaków mówiłem o tym Najdostojniejszemu Arcybiskupowi Nuncjuszowi jako o naszym, to jest całego Świętego Kościoła Siedleckiego, przygotowaniu do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Ksiądz Arcybiskup wyraził swoje żywe zainteresowanie tą naszą nadzwyczajną formą duszpasterstwa. Ośmieliłem się więc zaprosić naszego Dostojnego Gościa. Przyjął z radością nasze zaproszenie i dziś przeżywa z nami jeden z tych wielkich dni działania łaski Ducha Świętego przewodnicząc tej Najświętszej Ofierze Eucharystycznej.

Misje Ewangelizacyjne postanowiliśmy podjąć umocnieni tym wielkim darem Boga, jakim była dokonana przez Papieża z rodu Polaków, beatyfikacja naszych Męczenników Podlaskich. Ten dar Boga miał stanowić klucz do duchowej odnowy naszego Kościoła Siedleckiego i jeden z istotnych elementów w programie naszego przygotowania na Wielki Jubileusz. Podjęcie przez nas Misji Ewangelizacyjnych spotęgowane było nie tylko rangą Wielkiego Jubileuszu, ale i sytuacją szerzącego się sekularyzmu, pod wpływem którego niektórzy zaczęli żyć „tak jak gdyby Bóg nie istniał”. Relatywizm moralny, który narzuca obojętność wobec Bożego Prawa i rozdział między wiarą a moralnością, powoduje u nas, ludzi wierzących, za których się uważamy, że w życiu codziennym przybieramy może nie zawsze świadomie postawy obce Ewangelii, bo ją zbyt mało znamy, jej nie zgłębiamy. Stąd potrzebne i konieczne są Misje Ewangelizacyjne, w których poznanie Dobrej Nowiny o zbawieniu, o wyzwoleniu naszym z niewoli zła ma być punktem zwrotnym w naszym życiu wiary, naszym nawróceniu.

2. Kiedy przed przeszło rokiem Ks. Arcybiskup Nuncjusz powiadomił mnie, iż jest wolą Ojca Świętego, bym jako pasterz służył Kościołowi Siedleckiemu, wtedy mówiliśmy o tym wielkim dziedzictwie duchowym Ludu męczeńskiego Podlasia, o Jego wierze, wierności i tradycyjnej pobożności. I tym się mogę wraz z kapłanami szczerze radować i Bogu dziękować. Ale czy wolno było na tym poprzestać?

Przy wypracowywaniu naszego programu przygotowania do Roku 2000 uderzyły mnie słowa Jana Pawła II napisane w Jego Adhortacji o świeckich, w której Papież mówi między innymi o regionach, w których „chrześcijańskie tradycje pobożności i religijności ludowej pozostały żywe”. Tak jest u nas na Podlasiu. Ale Papież pisze dalej: „Dziś jednak owemu moralnemu i duchowemu dziedzictwu grozi roztrwonienie pod wpływem wielorakich procesów, wśród których na pierwszy plan wysuwa się proces sekularyzacji...”. To stwierdzenie Ojca Świętego i pogłębiona modlitewna przede wszystkim refleksja sprawiły, że dostrzegliśmy możliwość takich zagrożeń i stąd uznaliśmy za konieczne podjęcie Misji Ewangelizacyjnych, które oddajemy Duchowi Świętemu, gdyż On jest głównym sprawcą misji w Kościele. A te Misje nasze, jako forma nowej

ewangelizacji lub „re-ewangelizacji”, to jest podejmowanie na nowo przez Kościół, także przez nasz Kościół Siedlecki, jakby zmaganie się z duchem tego świata, co nie jest niczym innym, jak zmaganiem się o duszę tego świata. Jeśli bowiem z jednej strony jest w Nim obecna Ewangelia i ewangelizacja, to z drugiej strony jest w Nim obecna potężna anty-ewangelizacja, która ma swoje programy i z całą determinacją przeciwstawia się Ewangelii i ewangelizacji. To zmaganie o duszę świata jest największe tam, gdzie duch tego świata zdaje się być najmocniejszy. Najmocniejszy duch tego świata zdaje się być w środkach przekazu, gdzie najbardziej ujawnia się laicki model myślenia i życia. To się nam narzuca. To jest zagrożenie naszego ducha. Trzeba jednak patrzeć przyszłościowo, a to znaczy patrzeć na młodzież, a młodzież pokazała jakich wartości potrzebuje, pokazała, że Chrystus jest wciąż młody. Ona pytała w Paryżu w swej niespodziewanej masie i z entuzjazmem „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?”

3. To znaczy też, że Duch Święty stale działa tak, jak działał w czasach pierwszych uczniów Chrystusa, jak działał przez Lud Podlasia w czasie carskich prześladowań, jak działał przez tych zarazem prostych i niezwykłych świadków w mocy Ducha, jakimi byli i są Męczennicy z Pratulina.

Jakże aktualne nie tylko dla pierwszych uczniów, ale i dla tych uczniów z ówczesnych carskich prześladowań na Podlasiu były słowa Pana z dzisiejszej Ewangelii. Jak są one aktualne i dla nas, dzisiejszych uczniów Chrystusa Pana: „Miejcie się na baczności przed ludźmi” — mówi Pan Jezus. Gdy w Ewangelii mowa jest po prostu o „ludziach”, to Ewangelia ma na myśli ludzi bezbożnych, niegodziwych, niecnych, dalekich od Boga lub wręcz wrogich Bogu i wrogich tym, którzy w Boga wierzą; idzie o ludzi, którym obce są drogi Boże. I tacy ludzie byli, są i będą. Byli to i będą to ludzie obłudni i podstępni. Może trzeba nam dziś przy okazji tych Misji Ewangelizacyjnych i wobec obecności naszych Męczenników Podlaskich w ich Relikwiach wołać do Boga o pomoc lub dziękować Bogu, że nas od takich ludzi obronił w naszym życiu stając się naszą mocą i siłą słowami dzisiejszej liturgii (czyt.1): „Wychwalać Cię będę, Panie, Królu, i wysławiać Ciebie, Boga, Zbawiciela mego. Wychwalać chcę imię Twoje, ponieważ podporą i pomocnikiem stałeś się dla mnie. Ochroniłeś ciało moje od zguby, od sieci oszczerczego języka i od warg wypowiadających kłamstwo (...) I wybawiłeś mię, według wielkości miłosierdzia i Twego imienia, od pokąsania przez tych, co gotowi mnie połknąć, od ręki szukających mej duszy, (...) od języka nieczystego i od słowa kłamliwego, od oszczerstwa języka przewrotnego...”. „Rozglądałem się za pomocą od ludzi, ale nie przyszła. Wówczas wspomniałem na miłosierdzie Twoje, Panie, i na dzieła Twoje, te od wieków — że wybawiasz tych, którzy cierpliwie czekają na Ciebie i wyzwalasz ich z ręki nieprzyjaciół”.

Właśnie tacy ludzie znajdują zawsze podtekst, ażeby Boga, Boże sprawy i ludzi Bożych „wydawać sądom i w swych synagogach biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić...”. I tak było w czasach pierwszych uczniów sądzonych w synagogach, w których było specjalne pomieszczenie do

bicia i sądzonych za sprawą Żydów oskarżających pierwszych wyznawców Chrystusa przed sądami pogańskimi, jak to miało miejsce np. w wypadku św. Pawła Apostoła i innych Apostołów. I tak było w wypadku Ludu Podlaskiego z czasów naszych Męczenników, o którym Wł. Reymont między innymi tak napisał: „Znałem przecież ich życie, ale słuchając tych cichych, monotonnie smutnych opowiadań, pełnych nieustającej walki, nieznanymi bohaterów, niezachwianej wiary i bezgranicznego poświęcenia, zdawało mi się, że gromada chrześcijan z czasów Dioklecjana opowiada mi swoje krwawe, wstrząsające dzieje” (s. 12).

Warto jednak zauważyć, że Pan Jezus mówiąc o wydawaniu sądom i wodzeniu przed namiestników dodaje: „z mego powodu, na świadectwo im i poganom”. Tak, wszelkie takie procesy od początków chrześcijaństwa, aż po czasy nasze, to nie była i nie jest tylko ich sprawa osobista, ale to było i jest dawaniem świadectwa o naszym Mistrzu i Panu. I dlatego „nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was”. To, co będą mówili przed sądem w Kogo i dlaczego wierzą, będzie dawaniem świadectwa, będzie równocześnie przepowiadaniem Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Jak w każdym przepowiadaniu, tak również w tym przypadku będzie działał sam Duch Święty. On przez łaskę natchnienia podda treść tego, co będzie należało powiedzieć.

Dziś, także w różnej formie często w majestacie prawa, sprawy religii i sprawy lub prawa wierzących idą pod orzeczenia sądów i ludzkich trybunałów. To jest okazja, aby Kościół — wszyscy wierzący — cały Kościół, składał świadectwo swojej wiary, jak Kościół pierwszych wieków, jak ówczesny Kościół na Podlasiu. Trzeba głębokiej wiary, trzeba głębokiej ufności, trzeba poddania się Duchowi Świętemu, abyśmy nie ulegli polemice słów podobnych, jak ci ludzie, przed którymi Pan Jezus każe nam się mieć na baczności, ale byśmy byli gotowi składać świadectwo, byśmy przepowiadali słowem i życiem wiary w Boga. Winno to być świadectwo składane w wierze i w atmosferze modlitwy, ale równocześnie z całą odwagą i męstwem, tak jak było w wypadku Apostołów — zwłaszcza św. Piotra i św. Jana — wobec których świadectwa sąd Sanhedrynu okazał się bezradny i mogli jedynie bez uzasadnienia „zabronić im surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię” (Dz 4,17). Tak, bezradne były sądy carskie i będą obecne sądy. Trzeba tylko głębokiej wiary, trzeba wyciszyć siebie i pozwolić mówić przez nas Duchowi Świętemu.

4. Zbliżający się Nowy Rok kościelny od I Niedzieli Adwentu będzie w naszym przygotowaniu do Wielkiego Jubileuszu rokiem poświęconym Duchowi Świętemu. Misja Ducha Świętego polega między innymi na tym, by „przemieniać uczniów w świadków Chrystusa” (CT 72). I sam Chrystus to powiedział: „gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też

świadczyć, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15,26-27). Świadczyć o Chrystusie w mocy Ducha oznacza pozwolić się przeniknąć słowem Ewangelii, aby ona przemieniła i przeniknęła całą naszą egzystencję i promieniowała wobec wszystkich i za wszelką cenę. W różnych okolicznościach życia chrześcijańskiego, w którym świadectwo promieniuje, zawsze u jego powstania jest działanie Ducha Świętego, jak to ma miejsce w wypadku tych wybitnych świadków, jakimi są Męczennicy. *Martyr* oznacza świadek.

Biorąc za podstawę to stwierdzenie Pana z dzisiejszej Ewangelii, że nie my, ale Duch Ojca naszego przemawia w takiej chwili, Kościół pierwszych wieków uważał męczeństwo za szczyt świętości i największy dar, jakim Duch Święty obdarzyć może wierzących. Św. Cyryl Aleksandryjski pisał: „Dlaczego mówimy, że to Duch Święty wlewa męczennikom siłę dawania świadectwa? Chcesz to wiedzieć dokładnie? To dlatego, że Zbawiciel powiedział do uczniów: «Kiedy was ciągnąć będą do Synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty, nauczył was w tej godzinie, co mówić należy». W istocie jest niemożliwe świadczyć o Chrystusie bez mocy Ducha. To od Niego otrzymaliśmy moc dawania świadectwa ponieważ «nikt bez pomocy Ducha nie może powiedzieć: Panem jest Jezus», a któż mógłby dać życie za Jezusa jeżeli nie pod działaniem Ducha Świętego?” (Katecheza XVI, 21). To właśnie w tej perspektywie idzie nauczanie Jana Pawła II kiedy kładzie nacisk na aktualność męczeństwa, przypominając tych męczenników, którzy w tym wieku, który dobiega końca, uświęcili swoją krwią wszystkie Kościoły (por. TMA 37).

Według Jana Pawła II męczennicy umocnieni przez Ducha Świętego są znakiem wolności i ludzkiej godności: „Takie ujawnienie wolności, a zarazem prawdziwej godności człowieka, nabiera szczególnej wymowy dla chrześcijan i dla Kościoła w warunkach prześladowań — czy to owych dawnych czy współczesnych, gdyż wówczas świadkowie Prawdy Bożej stają się zarazem szczególnym sprawdzianem działania Ducha Prawdy, obecnego w sercu i w sumieniu człowieka, i nierzadko znaczą swoim męczeństwem wyniesienie ich godności ludzkiej do najwyższej chwały” (DV 60).

Takim sprawdzianem działania Ducha Prawdy, obecnego w sercu i sumieniu człowieka byli nasi Męczennicy. Jeżeli *Dzieje Apostolskie* ukazują nam Apostołów stających przed sądem Sanhedrynu, który okazał się bezwładny wobec mowy Apostołów pochodzącej od Ducha i jeżeli te *Dzieje Apostolskie* stwierdzają, że ci sędziowie „Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznali w nich też towarzyszy Jezusa”. To trzeba powiedzieć, analizując dzieje naszych Męczenników, że wprowadzali swych sędziów i katów w taki sam podziw, bo wiedzieli, że byli oni też „ludźmi nieuczonymi i prostymi”, prostymi wieśniakami z Podlasia, którzy potrafili z wiarą poddać się działaniu Ducha Świętego i to On przez nich przemawiał i to dzięki Duchowi „wytrwali aż do końca”. To

„wytrwanie” oznacza tu nie tyle ideę przeciwstawienia się, ile mężnego i cierpliwego znoszenia niesprawiedliwości. Wytrwanie do końca, to nie koniec prześladowań, ale śmierć męczeńska, jako dar Ducha i Jego mocy. To wytrwanie do końca sprawiło, że wyniesieni zostali do chwały ołtarzy i dziś są naszymi orędownikami wypraszającymi nam odwagę i męstwo w wyznawaniu wiary. Im bardziej czujemy się słabi, tym większej potrzebujemy mocy z wysoka — Ducha Świętego. Misje Ewangelizacyjne niech sprawią, byśmy mieli świadomość, że otrzymaliśmy Ducha przybrania za Synów, ale i świadomość, że o dar Ducha Świętego trzeba nieustannie błagać i mamy pewność od samego Pana, że ta prośba będzie wysłuchana. Jeżeli bowiem ziemski ojciec potrafi „dobre dary dawać swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11,13). Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

160

Biskup Siedlecki
L.dz. 1483/97

Siedlce, 6 listopada 1997 r.

DEKRET

Mając na uwadze przedłożone racje, na mocy kan. 314 Kodeksu Prawa Kanonicznego, z zachowaniem kan. 312 § 3, niniejszym zatwierdzam przedstawiony mi STATUT RUCHU RODZIN NAZARETAŃSKICH DIECEZJI SIEDLECKIEJ i zezwalam na działalność tego Ruchu na terenie diecezji.

Zgodnie ze statutem (rozdz. II, pkt 2) Moderatorem Ruchu Rodzin Nazaretańskich w Diecezji Siedleckiej mianuję Ks. Zbigniewa Karwowskiego, wikariusza par. Bożego Ciała w Siedlcach i upoważniam go do powołania przewidzianych przez statut księży przewodników duchowych oraz świeckich animatorów.

Dekret wchodzi w życie z dniem 23 listopada br., w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata.

Księdzu Moderatorowi, wszystkim kapłanom i członkom Ruchu Rodzin Nazaretańskich w naszej Diecezji z serca błogosławię.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Ks. Fr. Dudka
Kancierz

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

161

ZWOLNIENIA

Ks. kan. Modest Wiąckiewicz, z urzędu proboszcza par. Trzebieszów (8.10.1997)

NOMINACJE

Ks. Zbigniew Karwowski, Moderatorem Ruchu Rodzin Nazaretańskich w Diecezji Siedleckiej (23.11.1997)

Ks. mgr Jan Kurek, prepozytem Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (21.09.1997)

Ks. dr Zbigniew Sobolewski, asystentem kościelnym Oddziału Wojewódzkiego Katolickiego Stowarzyszenia *Civitas Christiana* w Białej Podl. (13.11.1997)

Ks. Emil Zarzycki, proboszczem par. Wiśniew k.Mińska Maz. (10.11.1997)

PRZENIESIENIA

Proboszczowie:

Ks. Kazimierz Chelstowski, z par. Wiśniew k.Mińska Maz. do par. Dąbie (8.11.1997)

Ks. Antoni Pietruszka, z par. Dąbie do par. Trzebieszów (8.11.1997)

PRZENIESIENI NA EMERYTURĘ

Ks. kan. Modest Wiąckiewicz, z zamieszkaniem na plebanii w par. Trzebieszów (8.11.1997)

ZMARLI

Ks. prał. Julian Jaszewski, emeryt, ur. 16.02.1908 r., wyśw. 26.06.1938 r., zm. 15.10.1997 r., pochowany 18.10. na cmentarzu centralnym w Białej Podl.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

FORMACJA STAŁA KAPŁANÓW

25 października 1997 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec odbyło się drugie spotkanie (w roku akademickim 1997/98) w ramach formacji stałej kapłanów. Spotkanie to przebiegało według następującego programu:

Aula: godz. 10⁰⁰ — Wprowadzenie: *Powołanie Apostołów* — ks. dr Roman Karwacki

- godz. 10¹⁵-10⁴⁵ — *Katechetyczny Program Wychowawczy na rok szkolny 1997/98 cz. I* — ks. lic. Jan Dzięga
- Kaplica: godz. 11⁰⁰ — Konferencja ascetyczna: *Różaniec — modlitwa sercem* — ks. Jan Migacz MIC, Skórzec
- Nabożeństwo
(Możliwość spowiedzi)
- Aula: godz. 12⁰⁰ — Wykład: *XII Światowy Dzień Młodzieży. Paryż 1997. Refleksja duszpasterska* — ks. bp dr Henryk Tomasiak
- Refektarz: godz. 13¹⁵ — obiad

Ks. Roman Karwacki

Powołanie Apostołów

Jezus Chrystus powołał spośród wielu uczniów Dwunastu, aby trwali z Nim w szczególnej wspólnotcie i uczestniczyli w Jego misji. „Jezus wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego i ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (Mk 3,13-15). To szczególne powołanie Dwunastu pochodziło wyłącznie z wolnego wyboru Jezusa: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15,16).

Św. Mateusz i św. Łukasz, Ewangelisci, podają imiona dwunastu uczniów Jezusa, których nazywają Apostołami: „pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub syn Zebedeusza i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub syn Alfeusza i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził” (Mt 10,2-4; Łk 6,14-16; por. Dz 1,13). Jezus troszczył się o nich szczególnie, wyjaśniał im przypowieści, wiązał i jednoczył ze sobą (por. J 15,16; 17,21).¹ Wzywał ich, aby idąc za Nim nieśli swój własny krzyż (por. Mt 10,38).

Apostołowie są wybranymi świadkami zmartwychwstania i są fundamentem Kościoła. To stanowi nieprzekazywalny element misji Apostołów. Jest jednak także pewien stały element misji Apostołów związany z ich posłannictwem — obecność Jezusa Chrystusa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Jezus Chrystus „pomagał swym Apostołom, jak przyrzekł (por. Mt 28,20) i zesłał im Ducha Poczyciela, by ich prowadził ku pełni prawdy (por.

¹ J. Kras, *Dwunastu*, w: EK, t. 3, kol. 406; A. Vögtle, *Zwölf*, LThK, t. 10, kol. 1443.

J 16,13)".² Apostołowie bowiem otrzymali od Jezusa polecenie „głosić orędzie ewangeliczne wszystkim narodom, żeby ród ludzki stał się rodziną Bożą, w której pełnią prawa byłaby miłość”.³ To polecenie Apostołowie wiernie wykonali.⁴ Po wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa Apostołowie „to, co On powiedział i czynił, przekazali słuchaczom w pełniejszym zrozumieniu, którym cieszyli się pouczeni chwalebnyymi wydarzeniami życia Jezusa oraz światłem Ducha Prawdy oświeceni”.⁵ Apostołom i ich następcom dał Jezus Chrystus „nakaz oraz władzę, by nauczali wszystkie narody, by uświęcali ludzi w prawdzie i byli ich pasterzami”.⁶ Apostołowie, na których został założony Kościół, idąc w ślady Chrystusa „głosili słowo prawdy i rodzili Kościoły”.⁷ Ich to właśnie Jezus posłał naprzód do synów Izraela, a następnie do wszystkich narodów (por. Rz 1,16), „aby mając udział w Jego władzy, wszystkie ludy czynili uczniami Jego, uświęcali je i sprawowali nad nimi duchowe rządy (por. Mt 28,16-20; Mk 16,15; Łk 24,45-48; J 20,21-23) oraz w ten sposób krzewili Kościół, i posługując pasterzowali mu pod kierownictwem Pana, po wszystkie dni aż do skończenia świata (por. Mt 28,20). W tym posłannictwie utwierdzeni zostali w pełni w dzień Zielonych Świąt (por. Dz 2,1-26) zgodnie z obietnicą Pańską: «Otrzymacie moc Ducha Świętego zstępującego na was i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i Samarii, i aż po krańce ziemi» (Dz 1,8). Głosząc zaś wszędzie Ewangelię (por. Mk 16,20), przyjmowaną przez słuchających dzięki działaniu Ducha Świętego, gromadzą Apostołowie Kościół Powszechny, który Pan założył w Apostołach i zbudował na świętym Piotrze, pierwszym wśród Apostołów, a sam Jezus Chrystus jest tej budowli kamieniem węgielnym”.⁸

Ks. Jan Dzięga

Katechetyczny Program Wychowawczy
na rok szkolny 1997/98 cz. I
Katecheza sakramentalna — Bierzmowanie

Ojciec Święty Jan Paweł II w *Tertio millennio adveniente* pisze: „Drugi rok przygotowania na Jubileusz 2000 będzie w szczególności poświęcony

² Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, n. 20.

³ Tenże, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 32.

⁴ Tenże, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, n. 7.

⁵ Tamże, n. 19.

⁶ Tenże, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, n. 2.

⁷ Tenże, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, n. 1.

⁸ Tenże, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 19.

Duchowi Świętemu i jego uświęcającej obecności wewnątrz Wspólnot uczniów Chrystusa” (TMA 44). Powyższe założenie Ojca Świętego będzie realizowane w duszpasterstwie i na katechezie.

Katecheza 1997/98 w Diecezji Siedleckiej powinna być realizowana według naszych zatwierdzonych programów oraz dostępnych podręczników i ćwiczeń do katechezy, ale w świetle nowego celu, którym jest na nowo odkrycie Ducha Świętego oraz cnoty nadziei.

Cel pierwszy, a więc *ponowne odkrycie obecności i działania Ducha Świętego* (TMA 44,45) będzie nam przyświecać na etapie naszej formacji katechetycznej i medytacji oraz przygotowywania katechez, szczególnie poprzez lekturę encykliki *Dominum et vivificantem* oraz *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Odkrywamy obecność i działanie Ducha Świętego w sakramentach świętych, zwłaszcza przy omawianiu sakramentu bierzmowania.

To wszystko, co da się powiedzieć na podstawie Objawienia i nauki Kościoła o Duchu Świętym działającym w sakramentach świętych, należy w sposób szczególnie i uzasadniony odnieść do sakramentu bierzmowania. Będąc sakramentem wtajemniczenia Chrystusowego, bywa często nazywany wprost sakramentem Ducha Świętego. Od samego początku Kościoła Apostołowie udzielali neofitom daru Ducha Świętego przez włożenie rąk, a później także przez namaszczenie krzyżem, by lepiej wyrazić dar Ducha Świętego. To wkładanie rąk w tradycji katolickiej słusznie uznaje się za początek sakramentu bierzmowania, który w pewien sposób przedłuża w Kościele łaskę Pięćdziesiątnicy i jest konieczny jako dopełnienie łaski chrztu św. (KKK 1289). I choć w praktyce pierwotnego Kościoła, chrztu i bierzmowania udzielano w jednym obrzędzie liturgicznym, to jednak żywa była świadomość odrębności tych sakramentów. Świadczą o tym *Dzieje Apostolskie* (8,15-17).

Sakrament bierzmowania, w świetle nauki *Katechizmu*, wraz z chrztem i Eucharystią należy do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Wiernym należy wyjaśniać, że przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu. Przez ten sakrament ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz bronięcia jej (KKK 1285). *Katechizm* mówiąc o skutkach przyjęcia bierzmowania podkreśla pełne wylanie Ducha Świętego, jakie niegdyś stało się udziałem Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy. Bierzmowanie przynosi wzrost i pogłębienie łaski chrzcielnej, ściślej jednoczy nas z Chrystusem, pomnaża w nas dary Ducha Świętego, udoskonala naszą więź z Kościołem oraz udziela nam jako prawdziwym świadkom Chrystusa specjalnej mocy Ducha Świętego do szerzenia i obrony wiary słowem i czynem, do mężnego wyznawania imienia Chrystusa oraz do tego, by nigdy nie wstydić się krzyża (KKK 1302, 1303). W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wszystkie trzy sakramenty wtajemniczenia były udzielane zazwyczaj razem, a przynajm-

niej w wielkiej bliskości: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia. Zazwyczaj też sakramentów tych udzielano dorosłym katechumenom, przygotowanym przez długi okres katechumenatu. Wschód do dziś zachował jedność chrztu i bierzmowania, także w przypadku chrztu niemowląt. Na Zachodzie bierzmowanie zarezerwowano dla biskupa i wprowadzono rozdzielenie chrztu i bierzmowania. Praktyka Kościołów wschodnich podkreśla bardziej jedność wtajemniczenia chrześcijańskiego. Praktyka Kościoła łacińskiego wyraźniej akcentuje więź eklezjalną z biskupem, który jest gwarantem i sługą jedności swego Kościoła oraz jego powszechności i apostołskości (KKK 1292). Mówi się nawet o sakramencie dojrzałości chrześcijańskiej. *Katechizm* przypomina, że dojrzałość w wierze nie może być mylona z dojrzałością wieku naturalnego (KKK 1308). W Polsce trwa dyskusja na temat wieku przyjmowania bierzmowania. Zarówno *Katechizm Kościoła Katolickiego*, jak i *Kodeks Prawa Kanonicznego* nie wymieniają konkretnego, optymalnego wieku przyjmowania sakramentu bierzmowania. Mówią o pewnym wymaganiu minimum, stosując kategorie „wieku rozeznania”. Wiek ten, według *Katechizmu*, powinien umożliwić kandydatowi dojście do głębszego zjednoczenia z Chrystusem, do większej zażyłości z Duchem Świętym tak, by mógł podjąć apostołską odpowiedzialność życia chrześcijańskiego (KKK 1309). Uwzględniając zarówno pluralizm postaw katechizowanej młodzieży, skomplikowość świata, w którym żyć będą jako świadkowie Chrystusa, a także zadania świeckich katolików w nowej ewangelizacji przełomu tysiącleci, niektóre diecezje w Polsce przesuwają wiek przyjmowania bierzmowania na klasę VIII szkoły podstawowej, a nawet na szkołę ponadpodstawową (Diecezja tarnowska — na kl. VIII; krakowska, katowicka — na kl. I; rzeszowska — na kl. II; warszawska — na kl. III). Na ogólnopolskim zjeździe diecezjalnych wizytatorów katechizacji (28-29.10.1997) przy omawianiu tego zagadnienia, podkreślano, że przy opóźnianiu wieku kandydatów do bierzmowania dominują racje duszpasterskie. W Warszawie przesunięcie wieku bierzmowania na szkołę średnią początkowo spowodowało znaczny spadek liczby kandydatów. Po dwu latach dopracowano się metod włączania młodzieży w przygotowanie do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej na terenie szkoły i parafii, i liczba przyjmujących bierzmowanie wynosi ok. 80%.

Dokumenty Kościoła mówiąc o podmiotach odpowiedzialnych za przygotowanie do bierzmowania wymieniają trzy: rodzinę, parafię, szkołę (*Catechesi tradendae*). Trzeba nam ciągle dopracowywać się coraz lepszej współpracy tych trzech podmiotów. Np. Wydział Katechetyczny Kurii Kieleckiej zaproponował, aby kandydaci do bierzmowania przygotowywali się w małych grupach, które spotykają się co tydzień w mieszkaniu pod przewodnictwem animatora. Rolę animatora może podjąć się ktoś z rodziców i katechetów. Kandydaci otrzymują podręcznik dla kandydata, animator otrzymuje podręcznik dla animatora i wspólnie realizują program przygotowania. Całość na szczelbu parafii

koordynują duszpasterze. Metoda ta próbuje wypracować współpracę rodziny, parafii i szkoły. Należy nadmienić, że w większości diecezji w Polsce bezpośrednie przygotowanie kandydatów do bierzmowania trwa około roku i oprócz pogłębienia wiedzy religijnej, wiele czasu poświęca się na formację duchową: modlitewną i sakramentalną.

W naszej diecezji w wielu parafiach, które co roku przygotowują swoich kandydatów do bierzmowania, oprócz cotygodniowych spotkań katechetycznych w sali parafialnej (minimum raz w miesiącu), kandydaci odbywają miesięczną spowiedź świętą i często przystępują do Komunii świętej. Wydział Nauki Katolickiej od wielu już lat zaleca, aby kandydaci zaprzyjaźnili się z Duchem Świętym, poprzez poznanie roli i działania Ducha Świętego w Kościele, szczególnie na podstawie *Ewangelii i Dziejów Apostolskich, Katechizmu, Żywotów świętych*; poprzez częstą modlitwę i nabożeństwa do Ducha Świętego. Nowenna jest odprowadzana przez 9 ostatnich dni przed przyjęciem bierzmowania, a w niektórych parafiach są wprowadzane w ostatnich trzech dniach rekolekcje czy dni skupienia dla kandydatów.

Obecny rok *Ducha Świętego* będzie dobrą okazją, aby jeszcze pogłębić i ubogacić spotkania formacyjne dla kandydatów do bierzmowania i wypracować jeszcze lepszą współpracę rodziny, szkoły i parafii. Współpracę z rodziną, szczególnie z rodzicami kandydatów należy rozpocząć na początku rocznego przygotowania do bierzmowania. Już jesienią należy rodziców nie tylko poinformować o wymaganiach Kościoła wobec ich synów i córek w okresie przygotowania, ale starać się rodziców przekonać do słuszności pogłębionego przygotowania i wciągać do współpracy przez cały czas przygotowania. W diecezji kieleckiej wielu zaangażowanych w życie religijne rodziców podejmuje się roli animatora i czynią to z dobrym skutkiem. Rodzice nie chcą być tylko obserwatorami pracy swoich dzieci, wielu naprawdę chce dopomóc do rozwoju religijnego i dlatego chętnie współpracuje z katechetami i duszpasterzami. Rodzice pomagając swoim dzieciom, sami wiele korzystają i pogłębiają własne życie modlitwy.

Jan Paweł II w *Catechesi tradendae* pisze, że specyficzną cechą katechezy różniącą ją od pierwszego głoszenia Ewangelii, jest doprowadzić do dojrzałości wiarę już zrodzoną w duszy i ukształtować prawdziwego ucznia Chrystusa przez pogłębione i bardziej uporządkowane poznanie Osoby i nauki Chrystusa Pana. W praktyce katechetycznej jednak ta droga musi się liczyć z faktem, że często pierwsza ewangelizacja nie miała miejsca, z winy środowiska, rodziny, procesów laicyzacji, a czasem bez winy w tym znaczeniu, iż przychodzą na katechezę ludzie z rodzin, już w drugim pokoleniu obojętnych (CT 19).

Wydaje się, że możemy przyjąć zasadę: katecheza w szkole dla wszystkich, którzy tego chcą, sakramenty jednak dla wierzących, rozumnie proszących i dobrze przygotowanych. Owa rozumna prośba i dobre przygotowanie, w przypadku bierzmowania musi oznaczać stosowny wiek, raczej późniejszy niż

wczesny, przygotowanie w oparciu o szkołę i parafię z zaangażowaniem rodziny.

Ponowne odkrycie obecności i działania Ducha Świętego będziemy realizować poprzez katechezę sakramentalną, szczególnie przed bierzmowaniem, poprzez włączanie młodzieży do grup modlitewnych i charyzmatycznych oraz przez wdrażanie w działalność KSM czy innych Wspólnot. Powyższy cel roku będziemy realizować na katechezie poprzez nową ewangelizację; a więc przez nowy zapał apostołski o zdobywanie i otwieranie dla Ducha Świętego nowych ludzi, dotychczas stojących z daleka od Boga.

Oprócz powyżej omówionego celu należy na katechezie roku 1997/98 dokonać ponownego odkrycia cnoty nadziei (TMA 46), przeprowadzić wnikliwą refleksję nad wartością jedności wewnątrz Kościoła (TMA 47), i dokonać kontemplacji Maryi jako posłusznej głosowi Ducha Świętego (TMA 48).

Źródła i literatura:

Catechesi tradendae

Katechizm Kościoła Katolickiego

Tertio millennio adveniente

Katechetyczny program wychowawczy na rok szkolny 1997/98, w: *Wiadomości Diecezjalne Siedleckie*, Nr 7-8 (1997).

Bp Kazimierz Nycz, *Działanie Ducha Świętego poprzez sakrament bierzmowania*, w: *Duch Święty i Jego obecność w Kościele, Program duszpasterski na rok 1997/98*.

Olimpiada wiedzy religijnej

Duch Święty

Etap olimpiady:

- a) szkolny: przeprowadzony przez prefektów i katechetów do połowy lutego 1998 r.
- b) diecezjalny: przeprowadzony na początku marca 1998 r.
- c) ogólnopolski: planowany w Kielcach w kwietniu 1998 r.

Lektura obowiązkowa

Etap szkolny:

Ewangelia wg. św. Łukasza; Dzieje Apostolskie

Bogusław Nosek, *Rozmowy ze św. Łukaszem*, Kielce 1997.

Jan Paweł II, *Encyklika Dominum et vivificantem; O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, Rzym 1986, 100 stron.

Być chrześcijaninem dziś; Teologia dla szkół średnich, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 108-111; KKK, s. 172-186, 200-202.

Etap diecezjalny:

Ewangelia wg. św. Łukasza; *Dzieje Apostolskie*

Bogusław Nosek, *Rozmowy ze św. Łukaszem*, Kielce 1997.

Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem; O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, Rzym 1986, 100 stron.

Być chrześcijaninem dziś; Teologia dla szkół średnich, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 108-111; KKK, s. 172-186, 200-202.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis*, Rzym 1979, s. 70.

Etap ogólnopolski:

Ewangelia wg. św. Łukasza; *Dzieje Apostolskie*

Bogusław Nosek, *Rozmowy ze św. Łukaszem*, Kielce 1997.

Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem; O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata* Rzym 1986, 100 stron.

Być chrześcijaninem dziś; Teologia dla szkół średnich, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 108-111; KKK, s. 172-186, 200-202.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis*, Rzym 1979, s. 70.

Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, Rzym 1996.

Nagrody

Pielgrzymka do Ziemi Świętej.

Pielgrzymka do Rzymu.

10 indeksów na KUL (Wydział teologii i filozofii teoretycznej).

Atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Dla wszystkich uczestników ogólnopolskiego finału: dyplomy, upominki oraz wspólne zwiedzanie ciekawych miejsc kielecczyzny.

Organizator:

Referat Katechetyczny Kieleckiej Kurii Diecezjalnej

ul. Jana Pawła II 3

25-013 Kielce, tel.041/3682527

Kuria Diecezjalna w Siedlcach, Wydział Nauki Katolickiej zaprasza wszystkich księży prefektów i katechetów, szczególnie w liceach i technicach o zainteresowanie uczniów olimpiadą i przeprowadzenie etapu szkolnego w wyznaczonym terminie (do 15 lutego 1998 r.). Etap diecezjalny będzie w I sobotę marca w Siedlcach. Zgłoszenia na etap diecezjalny do Wydziału Nauki Katolickiej (tel.251-43). Przewidziane są nagrody rzeczowe. Cztery pierwsze osoby będą uczestniczyć w finale ogólnopolskim. Niniejsza olimpiada kontynuuje tradycje olimpiady organizowanej przez diecezję tarnowską. Od kilku lat nasza diecezja uczestniczy w organizowaniu szczebla szkolnego oraz diecezjalnego, a także partycypuje w kosztach finału olimpiady (i nagród).

Różaniec — modlitwa sercem

Ojciec Święty Jan Paweł II często poprzez katechezy i wspólną modlitwę z wiernymi w różnych częściach świata, przypomina nam o aktualności i ważności modlitwy różańcowej. Ta modlitwa od samego początku, była i jest modlitwą o pokój — pokój w ludzkich sercach i tam, gdzie człowiek wyciągnął zbrodniczą rękę przeciwko swojemu bratu (myśl zaczerpnięta z jednej z wypowiedzi papieskich na temat modlitwy różańcowej). To, jak wielką rolę ta modlitwa odgrywa w naszym życiu, nie trzeba specjalnie nikogo przekonywać. Poniższe rozważanie na temat *Różańca* jako *modlitwy sercem*, składające się z dwóch części, ma na celu pogłębić ją w wymiarze duchowym.

1. Serce a modlitwa sercem

Modlitwa w życiu człowieka odgrywa bardzo ważną rolę. Jest ona miejscem, przestrzenią, w którą wchodzi Bóg, aby nam pomóc (W. Kasper). On pragnie wejść, za naszym zezwoleniem, w nasze życie, by je uporządkować, ukierunkować, nadać jemu właściwy sens. Każdy z nas pragnie być szczęśliwym, dlatego szukamy mistrzów modlitwy i najwłaściwszych rozwiązań według zalecanych nam recept życia duchowego, by bardziej doświadczyć w swoim życiu Boga. To doświadczenie Boga wiąże się z poznaniem Go na kartach Biblii. Zatem praktyka modlitwy jako takiej, a w tym modlitwy różańcowej uzależniona jest od zrozumienia biblijnego pojęcia *serce*. I postawienie sobie pytania: co ono właściwie oznacza w duchowym, wewnętrznym życiu człowieka?

Nasza egzystencja pochodzi od Boga; jesteśmy wszyscy jego stworzeniami. Autor *Księgi Rodzaju* obwieszcza: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył”. Jesteśmy obrazem Boga, jesteśmy — każdy z osobna — tak jak On *osobą*, różniącą się od świata zwierząt i posiadamy życie duchowe, w które nas wyposażył (władze rozumowe i wolna wola). Życie duchowe, nazywane życiem wewnętrznym jest miejscem zamieszkiwania Boga w nas, o czym nas uczy św. Paweł: „Jesteście świątynią Boga”. To miejsce Biblia określa słowem: *serce*. Skojarzenia, jakie wywołuje to słowo w języku polskim, wcale nie są takie same, jak w języku hebrajskim. W naszym języku to słowo kojarzy się jedynie ze sferą życia uczuciowego. W języku biblijnym *serce* zawiera również: wspomnienia, myśli, zamiary, decyzje. Bóg dał serce człowiekowi do myślenia, np: wyrażenie występujące w *Księdze Przysłów*: „daj mi serce swoje” może oznaczać: poświęć mi nieco uwagi. Albo inne określenie: „zatwardziało serce” wyraża myśl o zamkniętym duchu człowieka na Boga, na Jego słowo, na Jego miłość.

Wychodząc poza znaczenie powyższych wyrażań, spróbujmy dotrzeć do samego centrum naszego jestestwa-bytu, tam gdzie odbywa się dialog człowieka

z samym sobą, tam gdzie człowiek bierze na siebie jakąś odpowiedzialność i gdzie otwiera się albo zamyka przed Bogiem. Serce jest siedliskiem świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka. Jest miejscem tajemniczej obecności i działalności Boga. Jest miejscem spotkania z Bogiem. Sobór Watykański II, gdy o tym rozważa, to mówi o *sanctuarium*, czyli o miejscu świętym.

Biblia mówi również o sercu krnąbrnym, upartym, nieposłusznym na wezwania Boże, na poruszenia Ducha Świętego w nim. Serce, które kłamie, oszukuje, wywyższa się nad innych, manipuluje samym sobą, innymi oraz Bogiem. Taki człowiek przez zewnętrzną liturgiczną formę z doborem pięknych słów, chce udzielić się od autentycznego nawrócenia. Bóg poprzez proroka Izajasza mówi: „Lud ten zbliża się do mnie tylko w słowach i sławi mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode mnie”. Aby nasza modlitwa nie spotkała się z takim wyrzutem Boga, koniecznością jest poddać to serce (krnąbrne, nieposłuszne, nieczyste) Bogu. Trzeba je poddać szczególnemu działaniu mocy Ducha Świętego, który może stworzyć w nas *nowe serce* na wzór prośby króla Dawida: „Stwórz o Boże we mnie serce czyste i odnow we mnie moc ducha”. Dawid, jak podają komentarze, prosił Boga, aby zanim stworzy jego nowe serce, niech w nim samym zniszczy to, co jest stare, czyli grzeszne, pogańskie, nie poddane Bogu.

I w tym miejscu naszych rozważań dochodzimy do stwierdzenia, że **jedynie Bóg może we mnie dokonać prawdziwej przemiany**. W przeciwnym razie, moje wysiłki ascetyczne tzw. ćwiczenie się w cnotach, dążenie do doskonałości, stanie się pracą Syzyfa, gdzie głównym motorem działania jestem ja sam. Takie podejście w konsekwencji prowadzi do samodoskonalenia, czy samozbawienia, pokładania nadziei przede wszystkim w sobie. A tu trzeba odwrócić bieg sprawy. Otóż, prosząc Boga o nowe serce, trzeba najpierw prosić o zniszczenie, zburzenie, wypalenie mocą Ducha tego, co grzeszne: złych nawyków, egoizmu, pychy, złych myśli, itp. Dopiero wtedy jesteśmy w stanie ochoczym sercem przyjmować Słowo Boże, kochać Boga całym sercem, przebaczać bliźnim z całego serca i podejmować trud pracy nad sobą. Pan Jezus ludziom czystego serca przyobiecał także łaskę oglądania Boga: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Modląc się i czytając stronicę Ewangelii, poznajemy Jezusa, który mówi nam o sobie, że jest tą czystością: „uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca”.

Po tym szerszym wyjaśnieniu sobie biblijnego terminu *serce*, spróbujmy zastanowić się, co znaczy: modlić się sercem?

Wyświetlić, co znaczy modlić się sercem, nie jest łatwe. Jeśliby ktoś z nas zapytał wykwalifikowanego ogrodnika: jak rośnie kwiat, jak wygląda proces jego życia?, prawdopodobnie mógłby wam odpowiedzieć, że jest to tajemnica życia. Byłaby to krótka i najprostsza odpowiedź. Wymienić wszystkie chemiczne procesy, jeśliby się o to pokusił ogrodnik, nie wystarczyłoby na danie odpowiedzi, jak rośnie kwiat, albo czym jest uwarunkowane jego życie. Jeżeli by się ktoś zapytał: co jest potrzebne, aby kwiat wyrósł, odpowiedź jest łatwiejsza.

Trzeba przygotować glebę, włożyć do niej ziarno, trochę wody, słońca, a potem uważać, aby chwasty nie zagłuszyły rozwijającego się kwiatu.

Właśnie podobnie jest i z modlitwą sercem. Jest trudniejsze powiedzieć, co to jest, ale łatwiejsze jest powiedzieć, co trzeba robić, aby ją osiągnąć. Tak więc na początku trzeba przygotować serce przez modlitwę prośby, aby Bóg zburzył w nas to, co go zanieczyszcza, następnie przez dobrowolny post i umartwienie, szczerą częstą św. spowiedź, codzienną komunię św., codzienne ćwiczenie się w miłości Boga i bliźniego, i inne praktyki pobożne. Wówczas należy z wiarą i nadzieją, tak jak ogrodnik oczekiwac, że pewnego dnia dostaniemy ten piękny dar łaski, jakim jest modlitwa.

A zatem modlitwa sercem znaczy: **całym sobą być zwróconym ku Bogu; to znaczy być w kontakcie z Bogiem w każdej sytuacji życia.** Podobnie czytamy w Pnp: „*ja śpię, ale moje serce czuwa*”.

2. Różaniec — modlitwa sercem

Centrum różańca stanowią dwie, nie rozdzielone między sobą, tajemnice wiary: *Jezus syn Boży* i *Jezus syn Dziewicy Maryi*. Rozpoczynając modlitwę od **znaku krzyża**, przy jednoczesnym wymówieniu imion Trójcy Świętej, zwracamy się do Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. To Jezus Chrystus przez śmierć i zmartwychwstanie wprowadza nas we wspólnotę życia Trójjedynego Boga.

Wyznanie wiary jest zaproszeniem do codziennego decydowania się żyć z Bogiem i mówić codziennie tak, jak Maryja *fiat* — niech mi się stanie według twego słowa. Łacińskie słowo *credo*, składające się z dwóch członów *cor* i *dare*, znaczy: dawać serce. Wyznając wiarę, codziennie dajemy swoje ubogie serce Bogu takie, jakie jest.

Modlitwa *Ojcze nasz*, jest to Jezusowa modlitwa do Ojca. Jezus — cichy i pokorny sercem — proponuje nam synowską relację do swojego Ojca.

Wielokrotne odmawianie *Zdrowaś Maryjo*, nie jest tylko mechanicznym powtarzaniem zdrowasów, ale chcemy, aby ten rytm i to pozdrowienie przeniknęło do naszego serca, do naszego wnętrza. I to jest właśnie dalsza konkretna forma, jak osiągnąć modlitwę sercem. Podczas tej modlitwy, rozważając poszczególne tajemnice różańcowe, uczymy się stałej obecności Jezusa i Maryi w naszym życiu i przypominamy sobie ważniejsze wydarzenia z Ich życia. Tak więc modlitwę różańcową śmiało możemy nazwać modlitwą sercem, która jest **nieustannym ćwiczeniem się bycia w obecności Bożej** i uczymy się wytwarzać z Nim przestrzeń wzajemnej relacji, komunikacji we wszystkich sytuacjach naszego życia.

Pojawia się tu pewien problem, otóż nasze serce nie jest automatem, tzn., że nie możemy powiedzieć sobie: teraz będę modlił się sercem. Jednak potrzebne jest wytworzenie odpowiedniego klimatu, czasu i miejsca na modlitwę. Modlitwa jest spotkaniem z Bogiem, jest spotkaniem z żywą Osobą. Modląc się różaniec, mamy szansę przeniknąć do wnętrza życia na dno duszy. Ta pozorną

monotonia odmawianych zdrowasów nie jest nudzeniem się, ale rzeczywistą drogą do wewnętrznego wyciszenia się i odnalezienia pokoju w sobie. Koncentrujemy się w sobie na tym, co dla nas jest najważniejsze: na spotkaniu z Panem w naszym wnętrzu, którego codziennie przyjmujemy w Komuni św.

Prawdą jest, jeśli spotykam się z Bogiem i moja wiara w Niego wzrasta, wówczas zakochuję się w Nim, moje myśli i pragnienia są w Bogu. Taki stan serca chroni nas przed tym, abyśmy się nie zakochali w kimś lub czymś (osoba lub rzecz). Pielęgnowanie takiej modlitwy doprowadzi nas do przyjaźni z Bogiem, w której moglibyśmy powiedzieć: **Bóg mi wystarczy, On może zaspokoić moją samotność.** Podobne wydarzenia zauważamy między nami: im częściej spotykamy się i poznajemy się nawzajem, tym głębiej możemy otworzyć serce drugiej osobie. Wzrasta wtedy wzajemna ufność, miłość i zrozumienie.

Idealna modlitwa sercem i idealna nieustanna modlitwa może być tam, gdzie są pousuwane wszystkie przeszkody i bariery, a taki stan możemy osiągnąć jedynie w niebie. Ale nie zniechęcajmy się, trud się opłaci. Na zakończenie pragnę was zachęcić, abyście pielęgowali swój kwiat modlitwy, wierząc, że pewnego dnia zakwitnie i rozraduje was swoją pięknnością.

165

Ks. bp Henryk Tomasik

XII Światowy Dzień Młodzieży. Paryż 1997 Refleksja duszpasterska

XII Światowy Dzień Młodzieży jest wydarzeniem wielowymiarowym. Niewątpliwie był to czytelny znak działania Bożej łaski. Frekwencja zaskoczyła organizatorów. Postawa młodzieży daje podstawy do spojrzenia na młodzież w kategoriach nadziei.

I

1. Ojciec Święty sam tak dokonuje podsumowania XII Światowego Dnia Młodzieży: „XII Światowy Dzień Młodzieży zgromadził młodzież z ok. 160 krajów ze wszystkich części świata, i to w liczbie przewyższającej wszelkie przewidywania. Przybyli oni do stolicy Francji, aby okazać radość, jaką daje im wiara w Chrystusa, oraz by przeżyć piękne doświadczenie wspólnoty jako członkowie jednego Kościoła Chrystusa. We Francji spotkali się z życzliwą pomocą swoich francuskich rówieśników. (...)”

W pamięci wszystkich pozostanie z pewnością wspomnienie wspaniałych liturgii, stanowiących najbardziej doniosłe momenty triduum, którego szczytem była uroczysta Eucharystia sprawowana w niedzielę 24 sierpnia. Zarówno w sugestyw-

nym wnętrzu katedry Notre-Dame, gdzie nastąpiła beatyfikacja Fryderyka Ozanama, jak i w katedrze utworzonej ze światła na hipodromie w Longchamp, gdzie odbyła się wigilia chrzcielna, wszystkie obrzędy liturgiczne były przeżywane w klimacie głęboko religijnym, do czego przyczyniła się muzyka i pieśni inspirowane różnymi kulturami i wykonywane we właściwym dla nich stylu. (...)

Ideą przewodnią, która inspirowała modlitwę i refleksję oraz połączyła w jedną całość kolejne wielkie zgromadzenia, było odniesienie do liturgii misterium paschalnego, którą Kościół sprawuje w czasie świętego Triduum. We wspaniałej scenerii Pól Marsowych, nad którymi góruje wyniosła sylwetka Wieży Eiffila, odbyło się moje pierwsze spotkanie z młodzieżą: wysłuchaliśmy raz jeszcze wielkiej lekcji służby bliźniemu, jaką pozostawił nam Jezus umywając nogi uczniom, po czym młodzi zgromadzili się w różnych miejscach na wieczornym czuwaniu, aby rozważyć sakrament Eucharystii — niewyczerpane źródło wszelkiej prawdziwej miłości. (...)

Temat miłości został szerzej rozwinięty podczas piątkowej Drogi Krzyżowej, która skupiła uwagę uczestników na najwyższym darze, jaki Chrystus-Sługa złożył z samego siebie dla zbawienia świata. Sugestywna wigilia chrzcielna, sprawowana na hipodromie w Longchamp, była sposobnością do refleksji nad nowymi narodzinami chrześcijanina i nad jego powołaniem do życia w osobistej komunii z Odkupicielem”.

2. I Etap: 14-18 sierpnia

Spotkanie młodzieży w Diecezjach Francuskich stało się prawdziwą wymianą darów. Młodzież polska wniosła ducha pobożności, duży szacunek dla Sacrum. Doświadczyła gościnności. Mogła odkryć ludzi głęboko zaangażowanych w sprawę parafii.

3. II Etap: 19-22 sierpnia

Po Mszy świętej inauguracyjnej w dniu 19 sierpnia, której przewodniczył Kard. J.P. Lustiger, młodzież uczestniczyła w katechezach, które prowadzili biskupi z całego świata w 300 punktach. 15 polskich Biskupów z Księdzem Kardynałem Prymasem i Księdzem Kardynałem Macharskim prowadziło katechezy w 10 wyznaczonych miejscach. W dniach 20, 21 i 22 sierpnia młodzież wysłuchała katechez dotyczących osoby Jezusa Chrystusa:

W poszukiwaniu oblicza Chrystusa,

Jezus obecny w swoim Słowie,

Jezus obecny w Eucharystii.

Katechezy były okazją do dialogu z Księżmi Biskupami i wspólnej modlitwy. Spotkania te owocowały: modlitwą, świadectwami, pytaniami i postanowieniami.

4. Po katechezach młodzież stawiała konkretne pytania dotyczące wiary, modlitwy, powołania i aktualnych problemów: Czy Jezus Chrystus mnie kocha?; Jak się modlić?; Jak dobrze modlić się?; Wiara a wątpliwości; Wiara a doświadczenia życiowe; „Nie czuję obecności Chrystusa”; Czy mogę dojść do pełni wiary poza Kościołem?; Wiara a miłość do przyjaciela; Jak być godnym

świadczeniem wiary?; Jak nie być powierzchownym?; Jakie są możliwości rozwoju człowieka w Kościele?; Tajemnica Krzyża; Jak ją rozumieć?; Czy ekumenizm nie rozmywa radykalizmu?; Miłość bliźniego wobec osób, które nas wykorzystują; Czytanie Pisma świętego „przypadkowo”; Pismo święte a codzienne doświadczenia życiowe; Pismo święte a modlitwa; Czy zmieniać wspólnotę modlitewną?; Osobisty kontakt z Biskupem. Potrzeba tego kontaktu; Apokalipsa; Sens doświadczeń życiowych; Muzyka młodzieżowa; Jedność Kościoła — przyjaźń ks. Tischnera z Michnikiem; Jedność Episkopatu; Ubóstwo i dzielenie się dobrami materialnymi; Wolność a plan Boży; Sekty; Modlitwa o uzdrowienie; Co zrobić, aby lepiej uczestniczyć w Eucharystii?; Co to znaczy „Oto Słowo Boże?; Jak rozpoznać wolę Bożą?; Wrażliwość na wolę Bożą (odczuwać); Powołanie (rozumienie powołania); Jak żyć? Dalsza droga; Niepewność jutra; Tolerancja — rozumienie; Czego możemy nauczyć się od Zachodu, od Kościoła na Zachodzie?; Katechezy; Chrystus jako styl życia; Brak akceptacji Kościoła w różnych środowiskach; Kultura księdza — życie ponad stan, pogardzanie świeckimi.

5. Młodzież podejmowała także konkretne postanowienia. Dotyczyły one: a) pracy formacyjnej (egoizm, alkohol, słowa), b) częstego kontaktu z Pismem świętym, c) częstego kontaktu z książką religijną i pismami katolickimi, d) uczestnictwa we Mszy świętej w zwykłe dni, e) częstej modlitwy.

6. Świadectwa.

W niektórych grupach młodzież składała świadectwa. Dotyczyły one ewolucji własnego życia religijnego, modlitwy w ich życiu, znaczenia doświadczeń religijnych, roli innych osób, które wpłynęły na życie religijne.

Młodzież prosiła także Księża Biskupów o świadectwa: Kim dla Księdza Biskupa jest Chrystus? Jaką rolę odegrało Słowo Boże w osobistym powołaniu Księdza Prymasa? Kiedy i jak naprawdę Ksiądz Biskup spotkał się osobiście z Jezusem? Czy było to takie spotkanie, jak Paweł pod Damazkiem czy jak młodzieniec ze wspomnianej Ewangelii? Jaką wtedy Ksiądz Biskup podjął decyzję? Proszę o konkrety. Bóg zapłać.

Należy zauważyć, że katechezy odbywały się w atmosferze głębokiego rozmodlenia.

II

Duszpasterskie odczytanie tego wydarzenia, którym był XII Światowy Dzień Młodzieży może dokonać się przez pryzmat treści Triduum Paschalnego.

Przez pryzmat treści Triduum Paschalnego.

Do tego upoważniają słowa Ojca Świętego: „W najbliższych dniach będziemy towarzyszyć Chrystusowi na ostatnich etapach życia i rozważać wielkie prawdy misterium paschalnego, aby umocnić wiarę przyjętą na Chrzcie”.

7. Wspomnienie Wielkiego Czwartku. Miłość bliźniego.

Ojciec Święty przekazał młodzieży tekst do refleksji, w którym zachęca do naśladowania Chrystusa: „Umywanie nóg, gest doskonałej miłości, jest zna-

kiem rozpoznawczym uczniów: «abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem» (J 13,15). Jezus, Nauczyciel i Pan, opuszcza swoje miejsce przy stole, aby zająć miejsce sługi. Odwraca role, podkreślając radykalną nowość chrześcijańskiego życia. Przez swoje uniżenie ukazuje, że miłować słowem i czynem znaczy przede wszystkim służyć braciom. Kto nie chce się z tym pogodzić, nie może być uczniem. Ten natomiast, kto służy, otrzymuje obietnicę wiecznego zbawienia. (...) Niech miłość i służba staną się podstawowymi zasadami waszego życia! Składając siebie w ofierze, odkryjecie, co wam zostało ofiarowane, i sami z kolei otrzymacie dar Boży”.

Odczytując te słowa Ojca Świętego pojawia się zadanie pracy charytatywnej młodzieży i troska o niepełnosprawnych, biednych, samotnych, chorych. Konkretnym sposobem zrealizowania tych zadań jest tworzenie młodzieżowych zespołów charytatywnych. Konieczna jest troska o to, aby młodzież odkrywała społeczny wymiar religijności. Może się to dokonać przez podejmowanie konkretnych zadań w życiu parafii (troska o świątynię, udział w pracach remontowych, porządkowych).

Bardzo ważne staje się także przygotowanie młodzieży do uczestnictwa w sprawach społecznych, zgodnie z zasadą: zaangażowanie w życie społeczne jest społeczną miłością bliźniego.

8. Tajemnica Krzyża.

„«Nauczycielu — gdzie mieszkasz!» Dzisiejszego wieczoru, młodzi przyjaciele, idźcie śladami Chrystusa, który podąża drogą swojej męki. Skierujcie wzrok ku obliczu Tego, który wychodzi wam na spotkanie i wzywa was. Czego szukacie w Jezusie naznaczonym piętnem cierpienia, «tak nieludzko oszpeconym, że postać Jego była niepodobna do ludzi» (por. Iz 52,14)? On jest Sługą Boga, Synem Najwyższego, który niosąc brzemień naszych cierpień stał się sługą człowieka. Przyjrzyjcie się Mu, posłuchajcie Go w chwili cierpienia i próby! W Nim, który doświadczył ludzkiej słabości we wszystkim z wyjątkiem grzechu, znajdujcie uzdrowienie waszych serc. (...) Ukrzyżowany jest zawsze na waszej drodze, u boku ludzi udęczonych, cierpiących, umierających. Wy wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, przyjdźcie do mieszkania Chrystusa, nieście swój krzyż razem z Nim, złóżcie Mu ofiarę z własnego życia, a On was pokrzepi (por. Mt 11,28). U waszego boku będzie Maryja, Matka Jezusa i wasza Matka, a Jej miłująca obecność będzie was prowadzić, nieść wam otuchę i pociechę. (...) Drodzy przyjaciele, kontemplując krzyż Chrystusa, słuchając w milczeniu słów, jakie do was kieruje, odnajdziecie Boga, który ufa człowiekowi, który ufa wam i nikogo nie przekreśla”.

Pogłębienie chrześcijaństwa może dokonać się przez rozważanie Tajemnicy Krzyża. Potrzebne jest:

a) Umożliwienie uczestnictwa w Drodze Krzyżowej. Rozważania powinna przygotowywać młodzież.

b) Pogłębienie praktyk wynagradzania. Ważnym „znakiem czasu” jest — obok I Piątków Miesiąca — rozszerzanie się nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego i Nabożeństw Fatimskich.

c) Prowadzenie młodzieży do oceny teoretycznej i praktycznej praktyki dyskotek w piątki.

d) Większa troska o poprawne zachowanie w miejscu, gdzie jest Krzyż.

e) Uwrażliwienie młodzieży na konieczność obrony Krzyża, wówczas, gdy jest lekceważony (krzyż jako talizman, rekwizyt w kabarecie, treści związane z krzyżem w piosenkach kabaretowych, teksty kabaretowe na melodie pieśni religijnych).

9. Wspomnienie Wigilii Paschalnej. Chrzest.

„Nawiązując dzisiejszego wieczoru do Wigilii Paschalnej, dotykamy spraw najbardziej podstawowych, jakimi są życie i śmierć, śmiertelność i nieśmiertelność. W dziejach ludzkości Jezus Chrystus odwrócił kierunek bytowania człowieka. (...)

Drodzy młodzi przyjaciele, czy wiecie, co czyni z wami sakrament Chrztu? Bóg uznaje was za swoje dzieci i przemienia wasze życie w historię miłości między wami a Nim. Upodabnia was do Chrystusa, abyście mogli wypełnić swoje osobiste powołanie. Przyszedł, aby zawrzeć z wami przymierze i obdarza was swoim pokojem. Życie odąd jako dzieci światłości, świadomi, że zostaliście pojednani z Nim przez krzyż Zbawiciela! (...) Macie żyć jako chrześcijanie pośród swoich braci. Przez chrzest Bóg daje nam matkę — Kościół, z którym razem wzrastamy duchowo, aby podążać drogą świętości. Ten sakrament włącza was w pewną społeczność, czyni was uczestnikami życia Kościoła i daje wam braci i siostry, których macie kochać, aby być «jednym w Chrystusie Jezusie» (Ga 3,28)».

Odczytując to nauczanie Ojca Świętego dostrzegamy potrzebę pracy nad pogłębieniem świadomości Chrztu Świętego. Pojawiają się konkretne propozycje duszpasterskie:

a) Młodzieżowy Dzień Dzięczynienia za Sakrament Chrztu Świętego.

b) Nabożeństwo Dzięczynne przy chrzcielnicy przeprowadzone z każdą klasą i grupą duszpasterską.

c) Pomoc okazywana młodzieży w rozumieniu zobowiązań wypływających z Sakramentu Chrztu Świętego.

d) Pogłębianie świadomości Kościoła. Potrzebna jest pomoc w rozumieniu prawdy, że jesteśmy wewnątrz Kościoła.

e) Organizowanie spotkań młodzieży, które pomogą w doświadczeniu Kościoła-Wspólnoty.

f) Ukazywanie postaw młodych świadków wiary. Pomoże to w kształtowaniu postawy świadka.

g) Kształtowanie postawy świadka wiary w klasie, w środowisku, w środowiskach przekazu (problem czytelnictwa młodzieżowej prasy katolickiej).

h) Praca nad pogłębieniem motywacji związanej z uczestnictwem we Mszy świętej. Przejście od nakazu do świadomości przywileju (zagadnienie królewskiego kapłaństwa).

III

Na treści przekazane przez Jana Pawła II można spojrzeć także przez pryzmat wypowiedzi z pierwszego, powitalnego spotkania Ojca Świętego z młodzieżą: „Dziś przychodzimy z młodymi całego świata do tego Chrystusa, — aby jak Jan i Andrzej — zapytać Go: «Nauczycielu — gdzie mieszkasz?» (J 1,38), i jak oni wsłuchać się w odpowiedź: «Chodźcie, a zobaczycie» (J 1,39). Pomiędzy tymi wydarzeniami jest jakaś wyjątkowa łączność, która niejako odzwierciedla cały centralny program życia chrześcijańskiego: spotkanie — pytanie — odpowiedź — powołanie.

W tych dniach szczególnie będę prosił Boga, aby mocą swego Ducha nieustannie budził w was pragnienie spotkania z Chrystusem; abyście mieli odwagę postawić Chrystusowi pytanie: «gdzie mieszkasz?»; żebyście usłyszeli Jego odpowiedź i nie wahali się iść za Nim tam, gdzie was poprowadzi”.

Ojciec Święty wyznacza konkretny kierunek pracy duszpasterskiej ujęty w schemat: spotkanie — pytanie — odpowiedź — powołanie.

W związku z tym można dostrzec konkretne zadania duszpasterskie:

a) Zwiększanie ilości spotkań młodzieży i z młodzieżą także poza katechezą. Potrzebne jest doświadczenie wspólnoty, która się modli, razem pracuje, bawi się i tworzy nową kulturę i nowy kształt środowiska.

b) Umożliwianie młodzieży stawiania pytań, wspólne odkrywanie problemów klasy, szkoły, miejscowości. Dialog — nawet trudny — z młodzieżą jest szansą pokazania młodzieży, że nam zależy na niej.

c) Pomoc w uzyskiwaniu odpowiedzi na stawiane pytania. „Chodźcie a zobaczycie”. Potrzebne jest towarzyszenie młodzieży w jej odkrywaniu osoby Chrystusa, Jego obecności w Ewangelii, w Eucharystii; Jego działania w Kościele.

d) Pomoc w odkrywaniu życiowego powołania to jedno z zadań duszpasterstwa młodzieży.

Jednym ze znaków dojrzałości jest umiejętność podejmowania zadań związanych z życiem rodziny, wspólnoty społecznej i Kościoła. Podejmowanie tych zadań, to realizowanie powołania. Ważną pomocą w odkrywaniu powołania życiowego jest ukazywanie konkretnych osobowych wzorów. W Paryżu Ojciec Święty ukazał młodzieży świętą Teresę od Dzieciątka Jezus oraz bł. Fryderyka Ozanama.

Duszpasterstwo młodzieży może być szansą kształtowania dojrzałych postaw. Potrzebny jest czas oraz serce dla młodzieży.

Ks. Roman Karwacki

Jezus Chrystus — Pan

Wyznanie Jezusa Chrystusa jako Pana znajduje się w Piśmie świętym oraz w najstarszych wyznaniach wiary. „Wierzę... w jednego Pana Jezusa Chrystusa” (*Credo mszalne*) — wyznanie to stanowi centrum chrześcijańskiej wiary. Jednakże wyznanie Jezusa Chrystusa Panem jest możliwe tylko dzięki pomocy Ducha Świętego: „Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3). W dniu Pięćdziesiątnicy Apostoł Piotr wyznaje i głosi, że Jezus Chrystus jest „i Panem i Mesjaszem” (Dz 2,36). Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały jest Zbawicielem. Tylko w Nim można osiągnąć zbawienie: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych — osiągniesz zbawienie” (Rz 10,9). Kto chce osiągnąć zbawienie musi wyznać Jezusa Chrystusa Pana: „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM — ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,6-11).

Jezus sam odnosi do siebie tytuł Pana (por. Mt 22,11-46; J 13,13). W zapisach ewangelicznych zauważamy, że tak też był nazywany przez ludzi — z natchnienia Ducha Świętego (por. Łk 1,43; 2,11), wyznawany: „Pan mój i Bóg mój” (J 20,28) oraz rozpoznawany: „to jest Pan” (J 21,7).

Wyznanie „Wierzę... i w Jezusa Chrystus Syna Jego Jedynego, Pana naszego” (*Skład Apostolski*) jest podstawą chrześcijańskiej wolności od władzy niezliczonych panów. Albowiem nie cesarz oraz inni pretendujący do roli zbawców uszczęśliwiających ludzkość, którzy żądają dla siebie autorytetu i władzy, ale Jezus Chrystus jest gwarantem życia, porządku oraz pokoju. Jego słowo jest wymaganiem, lecz jeszcze w większym stopniu zapewnieniem, orędziem Zbawienia: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6), „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14,27). Jezus Chrystus, „On bowiem jest naszym pokojem” (Ef 2,14). To On jest prawdziwym Władcą, Panem świata.

Bóg wskrzeszając i wywyższając Jezusa potwierdza Jego orędzie i to, że jest On Panem — *Κύριος*. W Nim ukazała się cała Pełnia Boża (por. Kol 1,19), ażeby

wszystko spełnić i zjednoczyć (por. Ef 1,10). Albowiem „jest jeden i ten sam Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek... współistotny nam co do człowieczeństwa... Jeden i ten sam Chrystus Pan”.¹

Pan jest tym, który ma przyjść (por. 1 Tes 4,15-17; 1 Kor 4,5; 11,26; Flp 4,5) i On jest Sędzią (por. 1 Tes 4,6; 2 Tes 1,9; 1 Kor 4,4; 11,32; 2 Kor 5,11; 10,18). Jezus Chrystus, Pan, „siedzi po prawicy Ojca i powtórnie przyjdzie sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca” (*Credo mszalne*).

Chrystusowy tytuł *Pan* znaczy Boską władzę: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM — ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9-11). *Zgiąć kolano* oraz wyznać Jezusa Chrystusa Panem są nierozdzielne.² W Jezusie Chrystusie przychodzi Boże panowanie. W Nim objawiło się to, do czego przeznaczony jest w swojej istocie człowiek — do życia we wspólnocie (*communio*) z Bogiem. Stąd wołanie: *μαρὰνά εἶ* (1 Kor 16,22), „Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22,20).

POMOCE DUSZPASTERSKIE

167

Ks. Mirosław Kalinowski, KUL

Recenzja książki: Ks. Ryszard Kamiński, *Duszpasterstwo w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1997, ss. 278.

Autor opracowania ks. prof. dr hab. Ryszard Kamiński, to wieloletni wykładowca w Instytucie Teologii Pastoralnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od roku 1975 w swojej działalności naukowej przybliża zagadnienia związane z problematyką organizacji duszpasterstwa, podmiotu duszpasterstwa, funkcją diakonii w Kościele, roli i znaczenia małych grup religijnych w odnowie Kościoła oraz duszpasterstwa specjalnego. Szerszemu kręgu czytelników dał się poznać jako Autor dzieła: *Przynależność do parafii katolickiej* wydanej na KULu w 1987 r. oraz *Wprowadzenia do teologii pastoralnej*, Lublin 1992. Jego dorobek naukowy dopełnia około 120 publikacji naukowych w wielu krajowych i zagranicznych czasopismach teologicznych. Recenzowana publikacja stanowi owoc naukowych refleksji nad duszpasterstwem w zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Działalność duszpasterska jest uwarunkowana czynnikami miejsca i czasu. Dlatego w każdej epoce duszpasterstwo ma wiele problemów i otwartych pytań.

¹ DS 301-302; BFn VI 8.

² Zob. W. Foerster, *Κήρυξ*, t. 3, s. 1088.

Recenzowana książka składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy z nich wprowadza w zagadnienie przybliżając słowo klucz — społeczeństwo pluralistyczne. Autor realizuje to poprzez przedstawienie cech społeczeństwa pluralistycznego. Wychodzi od klasycznego analizowania pluralizmu społeczno-kulturowego, następnie nowego miejsca i roli Kościoła w społeczeństwie pluralistycznym oraz procesu przejścia od duszpasterstwa w społeczeństwie tradycyjnym do duszpasterstwa w społeczeństwie pluralistycznym. Autor z łatwością porusza się w naukach społecznych, wnikliwie analizując zachodzące procesy społeczne oraz wypuklając zjawiska mające wpływ na działalność duszpasterską.

Rozdział drugi jest próbą odnowy wspólnoty parafialnej. Autor krótko przedstawia historyczny rozwój instytucji parafii, dochodząc do przekonania o jej niewystarczalności, „chrześcijanin bowiem swoje powołanie realizuje we wspólnocie z innymi” (s. 62). Wspólnota parafialna urzeczywistnia się we wspólnocie wiary, kultu i miłości braterskiej. „Nie ma bezpośredniej drogi przekształcania wielkiej, niejednokrotnie anonimowej masy parafian, w prawdziwą wspólnotę religijną. (...) Potrzebne jest zaangażowanie jak największej liczby wiernych (...) oraz powstanie i rozwój struktury wspólnotowej parafii i ukierunkowanie jej na działalność wspólnotową” (s. 66). Wymiar komunijny parafii możliwy jest do zrealizowania poprzez model parafii wspólnoty wspólnot. Autor poświęca dużo miejsca, niedocenianemu obecnie, życiu wspólnotowemu prezbiterium parafialnemu. „Funkcjonowanie współczesnych parafii zależy w dużej mierze od przygotowania, współpracy i życia kapłanów pracujących we wspólnocie parafialnej” (s. 110).

Trzeci rozdział książki podejmuje zagadnienie odnowy duszpasterstwa parafialnego w oparciu o schemat funkcji podstawowych Kościoła. Przepowiadanie parafialne ma służyć pogłębieniu treści wiary oraz umocnieniu postaw religijnych parafian. Autor stawiając pytanie: „Jak zapewnić konsens wiary w sytuacji konkurencji, krytycyzmu i racjonalizmu?” (s. 151), daje wiele bardzo trafnych wskazówek, które mogą przyczynić się do ożywienia przepowiadania parafialnego. Działalność liturgiczna parafii koncentruje się na Eucharystii, która jest źródłem i szczytem życia parafii. Autor wiele uwagi poświęca dla dowartościowania roli i znaczenia Mszy świętej w życiu ludzi wierzących. Inne sakramenty święte wymagają nowych form działania, „aby w codziennym życiu katolików i parafii wydobyc religijny i wspólnotowy wymiar sakramentów” (s. 172). Ważnym polem działalności parafii jest jej otwarcie pozasakramentalne. „W parafii jest miejsce dla różnych praktyk religijnych, ćwiczeń ascetycznych, nabożeństw o strukturze społecznej i indywidualnej” (s. 178). W funkcji diakonii Autor porusza trzy zakresy jej funkcjonowania: służebny charakter urzędów i posług w Kościele, chrześcijański styl życia oraz działalność charytatywną parafii. W większości dostępnych publikacji pomija się dwie pierwsze dymensje funkcji diakonii. Tym większa chwała Autorowi, który wyczerpująco przedstawił to zagadnienie.

Ostatni, czwarty rozdział recenzowanej książki, stanowi wypełnienie luki, jaka istniała w zakresie opracowań dotyczących duszpasterstwa ponadparafial-

nego. Dokonuje się ono zasadniczo, na szczeblu niższym, między dekanatem i diecezją w postaci np. związku kilku parafii oraz na szczeblu średnim, między dekanatem i diecezją np. regiony pastoralne. Jedną z cech duszpasterstwa w społeczeństwie pluralistycznym winno być — jak twierdzi Autor — dowartościowanie duszpasterstwa ponadparafialnego i otwarcie się parafii na ponadparafialne zadania i posługi (s. 220). Potrzebą chwili jest przemyślenie duszpasterstwa w dużym mieście oraz koncepcji kościołów centralnych promieniujących na najbliższe otoczenie pastoralne (s. 233n).

Publikacja ks. prof. dra hab. Ryszarda Kamińskiego jest znaczącym wkładem dla rozwoju refleksji teologii pastoralnej i duszpasterstwa w Polsce po Soborze Watykańskim II. Wrażliwość na pierwszorzędne problemy duszpasterskie oraz aktualność podejmowanych zagadnień sprawiają, że recenzowaną książkę można polecać wszystkim, którzy na codzień żyją sprawami duszpasterstwa. Wnioski i postulaty pastoralne formułowane przez Autora mogą przyczynić się do większej efektywności inicjatyw duszpasterskich. Liczne sugestie pastoralne mogą być przyczynkiem do bardziej przemyślanego i skoordynowanego działania duszpasterzy. Uniknie się w ten sposób działań niecelowych, niepotrzebnych oraz zachowa hierarchię spraw ważnych i drugorzędnych. Zaoszczędzony wysiłek i czas będzie można spożytkować w wielu innych formach duszpasterskiej aktywności.

NEKROLOGI

168

Ks. Franciszek Osiński (1895-1995)

Urodził się 10.02.1895 roku we wsi Szawły, parafii Hadynów z rodziców Aleksandra i Zofii z domu Biernackich, małżonków Osińskich, rolników.¹ Czytać i pisać uczyła go babcia, żona powstańca. Dużo opowiadała o dziejach Polski i wdrażała w młode serce miłość Ojczyzny. Do 1905 r. wychowywał się u rodziców. Od 1905 do 1910 roku kształcił się w gimnazjum w Siedlcach. W tym czasie powstała polska szkoła Tadeusza Radlińskiego w Siedlcach. Natychmiast złożył podanie i po zdaniu egzaminu został przyjęty do klasy pierwszej. Ponieważ nosił się z myślą o wstąpieniu do Seminarium Duchownego, a bez świadectwa szkoły rosyjskiej nie mógł być przyjęty, więc przeniósł się do Warszawy i przyjęty został do rosyjskiego gimnazjum gen. Wasilewskiego, gdzie uczył się od 1910 do 1913 r. Po uzyskaniu świadectwa tegoż gimnazjum został przyjęty do Seminarium Duchownego w Lublinie w 1913 r. Po wybuchu pierwszej wojny światowej gmach Seminarium Duchownego został zajęty przez wojska austriackie i Seminarium było przez dwa lata nieczynne. Czas ten spędził

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, *Akta osobiste ks. Franciszka Osińskiego*, s. 1-139.

u rodziców. Sakrament bierzmowania przyjął z rąk ks. bpa Franciszka Jaczewskiego, biskupa lubelskiego podczas jego pobytu w Siedlcach. Tonsury i święceń mniejszych udzielił mu ks. bp Marian Ryx, ordynariusz sandomierski w Seminarium Lubelskim, gdyż w Lublinie po śmierci ks. bpa Franciszka Jaczewskiego nie było biskupa. Gdy została wznowiona diecezja janowska, czyli podlaska przez papieża Benedykta XV w dniu 24.09.1918 r., to powrócił do swej macierzystej diecezji. Zostało powołane do istnienia Seminarium Duchowne w Janowie Podlaskim i uroczyscie otwarte 8.10.1919 r.

Na kapłana został wyświęcony 24.06.1921 r. w katedrze janowskiej przez ks. bpa Henryka Przeździeckiego. Jako wikariusz pracował w parafiach: Osieck (19.05.1921), Garwolin (7.09.1921), Maciejowice (10.01.1922), Ryki (13.07.1924), Łuków, parafia Przemienienia Pańskiego (19.11.1924-15.08.1925). Z tego wikariatu odbył kolejową pielgrzymkę do Rzymu w dniach 20.06.-20.07.1925 r.

Został proboszczem parafii Rokitno (15.08.1925-17.12.1929), ale tam czuł się źle i prosił o przeniesienie na inną placówkę. Został przeniesiony na proboszcza parafii Rogów (17.12.1929-15.12.1938). W parafii tej z wielkim trudem w 1930 r. wybudował drewnianą, funkcjonalną plebanię. Na budowę zaciągnął długi u osób prywatnych, a spłaty ciągnęły się latami. Ludność biedna nie miała funduszy. Lata trzydzieste były latami wielkiego bezrobocia. W dodatku w 1937 r. nastąpiła klęska posuchy. W parafii Rogów grunta są piaszczyste i położone na małych wzgórzach, co jeszcze bardziej spotęgowało klęskę nieurodzaju. Powiatowa Komisja stwierdziła 90 % strat w zbiorach z tego roku. Ludność otrzymywała pomoc z Komitetu Pomocy Biednym w Sokołowie Podlaskim. Ks. Osiński do końca nie wycofał swoich pieniędzy, które włożył w budowę plebanii.

Kilkakrotnie prosił Kurie Diecezjalną o przeniesienie na inną placówkę. 15.12.1938 r. otrzymał nominację na proboszcza parafii Czerwonka Liwska. Przeżył w tej parafii drugą wojnę światową i wszystkie niedogodności z nią związane. Już w początkach wojny, we wrześniu 1939 r. wszystkie budynki ekonomiczne, służące do użytku proboszcza wskutek działań wojennych zostały spalone.² Przez kilka dni był w areszcie domowym.³ Włączył się w prace konspiracyjne. W Sylwestra 1943 r. na plebanii było zakończenie kursu dla podchorążych NSZ, które ukończyło około 10 maturzystów.⁴

Podczas walk wyzwoleńczych w 1944 r. w kościele rozbito wieżę, podziurawiono dach i wybito szyby.⁵ Zaraz po przejściu frontu rozpoczął

² Archiwum parafialne w Czerwonce Liwskiej, *Księga wizytacji kanonicznej od 1919 r.*, s. 17.

³ Archiwum parafialne w Liwie. *Akta dziekańskie dekanatu liwskiego, diecezji podlaskiej od r. 1947-1951*, bez paginacji. Tego faktu nie podaje W. Jacewicz i J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, zeszyt IV, Warszawa 1978, s. 341-364.

⁴ T. Tomaszkiwicz, *Narodowe Siły Zbrojne pow. Węgrów 1942-1950*, Warszawa 1993, s. 18.

⁵ A. Wereszko, *Diecezja siedlecka czyli podlaska w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1944*, w: *Materiały i studia* (red. ks. F. Stopniak), z. 6, Warszawa 1985, s. 258.

odbudowę wyrządzonych szkód. Przystąpił do naprawy zniszczonej wieży i dachu na kościele. Wstawił nowe szyby. Odmalował wewnątrz kościół. Wyremontował organistówkę i budynki gospodarcze.⁶

Następna placówka to Maciejowice (15.07.1955-15.06.1957), gdzie proboszczem był ks. Kazimierz Rabczewski, a ks. Fr. Osiński został administratorem parafii.⁷ W Maciejowicach napotykał na różne przeciwności. W piśmie do ks. bpa Ignacego Świrskiego z dnia 2.05.1957 r. pisał: „Na skutek różnych trudności i intryg, jakie napotykam w tutejszej parafii, które utrudniają mi pracę duszpasterską, uprzejmie proszę Waszą Ekscelencję o łaskawe przeniesienie mnie do Korytnicy Łaskarzewskiej”.⁸ W Maciejowicach przeprowadził elektryfikację kościoła, plebanii, organistówki i budynków ekonomicznych. Poprawił rynny i dach na kościele, częściowo ogrodzenie, zgromadził materiały do dalszego remontu plebanii i ogrodzenia, sprawił dwie chorągwie, puszkę srebrną, połączaną na komunikanty.⁹

Z dniem 15.06.1957 r. został administratorem parafii Korytnica Łaskarzewska na miejsce ks. Józefa Sobieszka, który na zmianę przyszedł do Maciejowic.

19.11.1960 r. został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej w Janowie Podlaskim. W Korytnicy czuł się dobrze. 1.09.1969 r. na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku otrzymując zwolnienie z parafii. Zamieszkał w Warszawie przy ulicy Ładysława 12 na terenie parafii św. Jakuba na Ochocie.

Na Jasnej Górze w Częstochowie obchodził złoty jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Dożył późnego wieku 100-lecia urodzin. Z tej racji otrzymał od ks. bpa Jana Mazura list następującej treści: „Czcigodny Księżu Kanoniku! *Sto lat, sto lat, niech żyje nam!* śpiewa się w Polsce składając życzenia urodzinowe, imienninowe, z różnych okazji — ale zwykle nie wierzy się, by ktoś mógł żyć tak długo. Odnosi się Osoby Księdza Kanonika życzenie to się zrealizowało. Dzięki łaskawości Bożej dnia 10 lutego 1995 roku ukończyłeś sto lat życia — w tym ponad 73 lata w kapłaństwie Chrystusowym. Z tej wyjątkowej okazji mam przyjemność przesłać Ci, Czcigodny Księżu Jubilacie, najserdeczniejsze gratulacje i poparte modlitwą życzenia, aby Pan Bóg darzył Cię na dalsze lata obfitością swych łask i zdrowiem. Z błogosławieństwem pasterskim. *Jan Mazur* Biskup Siedlecki”.¹⁰

Zmarł w Warszawie 31.07.1995 r. Pogrzeb odbył się w kościele parafialnym w dniu 3.08. w Hadynowie.¹¹ Mszy świętej pogrzebowej przewodniczył ks. bp Jan Mazur przy udziale kilkunastu kapłanów i małej liczby wiernych.

Niech Chrystus Pan przyjmie go do wiekuistej światłości.

Ks. Zdzisław Młynarski

⁶ Archiwum parafialne w Czerwoncu Liwskiej, *Księga wizytacji*, jw. s. 22.

⁷ Ks. K. Rabczewski został przeniesiony na emeryturę 1.08.1956.

⁸ ADS, *Akta osobiste ks. Fr. Osińskiego*, s. 106.

⁹ Archiwum parafii Maciejowice, *Księga Złota parafii Maciejowice*, s. 541-542.

¹⁰ Ks. Z. Celej, *Niezwykły jubileusz*, w: *Podlaskie Echo Katolickie* 32(1995) nr 4, s. 1 i 5.

¹¹ J.S., *Zmarł najstarszy kapłan diecezji siedleckiej*, w: *Biuletyn KAI* nr 60(174), s. 2.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

155. Orędzie Papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Migranta 1997 r. .. 449

Episkopat Polski

156. List na uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata 454

Ordynariat

157. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza 458
158. Przemówienie Biskupa Siedleckiego podczas Sympozjum: *Ks. prof. dr Marian Kurdzialek* 460
159. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas nawiedzenia Świętych Znaków w Białej Podlaskiej 463
160. Dekret zatwierdzający statut Ruchu Rodzin Nazaretańskich w Diecezji Siedleckiej 468
161. Zmiany wśród duchowieństwa 469

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Formacja stała kapłanów

162. *Ks. Roman Karwacki*, Powołanie Apostołów 470
163. *Ks. Jan Dziega*, Katechetyczny Program Wychowawczy na rok szkolny 1997/98 471
164. *Ks. Jan Migacz MIC*, Różaniec — modlitwa sercem 477
165. *Ks. bp Henryk Tomasik*, XII Światowy Dzień Młodzieży. Refleksja duszpasterska 480

II Polski Synod Plenarny

166. *Ks. Roman Karwacki*, Jezus Chrystus — Pan 486

Pomoce duszpasterskie

167. *Ks. Mirosław Kalinowski*, Recenzja książki: *Ks. Ryszard Kamiński, Duszpasterstwo w społeczeństwie pluralistycznym* 487

Nekrologi

168. *Ks. Zdzisław Młynarski*, *Ks. Franciszek Osiniński (1895-1995)* 489

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1